

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Cena 20 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Stek bredni w roli programu polityczno-gospodarczego

Niemcy nie chcą nic płacić

ale podejmują pełną odpowiedzialność za zagrożone losy Europy

„Czekamy na ustępstwa!”

Schacht żąda, aby świat zaczął kupować w Niemczech

BERLIN, 26.4. (PAT) — Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht wygłosił dziś wieczorem przez radio mowę, w której przedstawił stanowisko Niemiec wobec rozpoczynającej się jutro w Berlinie konferencji transferu. Schacht oświadczył, że Niemcy uznają obowiązek płacenia długów,

aczkolwiek trudności transferu powstały w wyniku błędów politycznych przeszłości. Winę za niemożność uzyskania potrzebnych do przekazania dewiz ponosi zagranica, która zamyka się przed eksportem niemieckim.

Specjalny nacisk położył prezydent Banku Rzeszy na dotkliwe szkody, jakie eksport niemiecki odcierpiał z skutku polityki dewaluacyjnej Ameryki i Anglii.

Obecna sytuacja Niemiec jest taka, że nawet dalsze przekazywanie częściowe spłat w obcych walutach jest niemożliwe.

Zadaniem konferencji transferu jest znalezienie środków zaradczych, umożliwiających wyjście z tego położenia. Pomocy oczekuje dr. Schacht z dwóch źródeł:

1) Z podwyższenia eksportu niemieckiego na drodze ożywienia handlu międzynarodowego,

2) Z ustępstw ze strony wierzyteli zagranicznych w postaci odroczenia spłat, obniżenia stopy procentowej itd.

Co do punktu pierwszego, dr. Schacht żąda, aby spłaty dawnych długów uzałężnione zostały od ożywienia międzynarodowych obrotów gospodarczych,

w których Niemcom przyznano by należny udział.

Ożywienie handlu światowego zależy jednak od rozsądnego uregulowania kwestji długów.

Niemcy zmuszone są ograniczyć import surowców do minimum.

Muszą one prowadzić nie tylko gospodarkę oszczędnościową surowcami, lecz również podjąć produkcję namiastek surowców. W tej mierze naród niemiecki poprze poczynania rządu, celem zabezpieczenia Niemcom pełnej swobody działania. Niemcy działają tu pod przykryciem, który zmienić może tylko rozsądna polityka handlowa zagranicy.

Konieczne jest również obniżenie stawek oprocentowania.

Niemcy gotowe są nadal przyczynić się do ożywienia handlu światowego, a temsamem do umożliwienia transferu swych należności zagranicę.

Walka z nedzą ale nie na drodze inflacji

BERLIN, 26.4. (PAT) — Minister Goebbels, przemawiając w Dusseldorfie wobec 60-tysięcznego tłumu, poruszył wszystkie najbardziej palące zagadnienia wewnętrznej polityki niemieckiej.

Najważniejszym zadaniem — mówił minister — wobec którego stanął rząd narodowo-socjalistyczny, jest

WALKA Z NEDZĄ.

Konieczność ożywienia gospodarstwa narodowego zmusiła rząd Rzeszy do olbrzymich zakupów surowców zagranicznych.

Mówiąc w związku z tem o trudnej sytuacji waluty niemieckiej, minister oświadczył, że

RZĄD NIE DOPUŚCI DO INFLACJI

i wezwie raczej naród niemiecki do walki o stałość waluty, niż odda ją na pastwę międzynarodowych machinacji giełdowych.

„Deutsche Tagessztg” przestała wychodzić

BERLIN, 26.4. (PAT) — Jeden z najstarszych dzienników berlińskich, organ agrariuszów „Deutsche Tagessztg” przestał wychodzić.

W ciągu szeregu lat po wojnie pismo to wywierające potężny wpływ na politykę rządów Rzeszy, systematycznie zwalczało wszelkie próby porozumienia gospodarczego z Polską.

Splajtowani bohaterowie

Hitleryzm jest już przygotowany do wielkiej rozgrywki europejskiej

BERLIN, 26 kwietnia. (PAT.) Wicekanclerz Papen wygłosił w klubie przemysłowców w Dortmundzie mowę, w której m. in. powiedział:

„Państwo doby obecnej nie może wyrastać zdołu, lecz musi być rozbudowane zgóry. — Świat powraca do epoki bohaterów.”

wymaga podziału na kierujących i kierowanych. Należy strzec się przytem zbyt inżynierii państwa, bądź zbiorowych organizacji, w życie gospodarcze, gdyż usunęłyby się przez to wysiłki indywidualne. Nie należy stawiać na jednym poziomie pojęcia zbiorowości narodowej z kolektywizmem.”

Przechodząc do gospodarczej polityki Niemiec, oświadczył wicekanclerz, że techniczno-gospodarczy rozwój Niemiec wymaga powiększenia obszaru gospodarczego,

zmniejszonego po wojnie przez rozpadnięcie się monarchji austro-węgierskiej.

„Rozwój gospodarczy Niemiec — mówił Papen — nie został dotychczas uwzględniony przez politykę.

Z punktu widzenia gospodar-

czego Niemcy znalazły się mniej więcej w tem samym położeniu, w którym były przed ustanowieniem związku celnego. Zagadnienie jest jednak tym razem nie niemieckie, lecz ogólnie europejskie. Z tego powodu

musimy z napiętą uwagą śledzić wypadki na Bliskim Wschodzie oraz w Europie środkowej.

Polityka jest w trakcie wyciągania konsekwencji z rzeczywistości gospodarczych, dotychczas wprowadziliśmy tylko na drodze porozumienia gospodarczego pomiędzy pewnymi politycznymi blokami.

Dla przyszłości narodu niemieckiego decydujące znaczenie posiada należyte uwzględnienie jego potrzeb przy reorganizacji stosunków, która stała się konieczną w Europie.

Narodowy socjalizm stworzył już podstawy do tej wielkiej rozgrywki europejskiej.

Reorganizacja europejska — zakończył Papen — wyrasta z rewolucji niemieckiej, a Niemcy podejmują pełną odpowiedzialność za zagrożone losy Europy.”

Napad na Gandhiego

Trzy osoby ciężko ranne

LONDYN, 26 kwietnia. (PAT) Z Deogharu donoszą, że hindusi orodoksi zaatakowali samochód, w którym znajdował się Gandhi. Wokoło samochodu wywiązała się bójka, 3-ch zwolenników Gandhiego jest ciężko rannych. Zajście jest jednym z epizodów walki pomiędzy konserwatywnymi kołami hinduskimi a zwolennikami Gandhiego, prowadzący, w myśl jego wskazań, kampanję na rzecz parjasów. — Gandhi oświadczył, iż gdyby się okazało, że winnymi zajścia byli jego zwolennicy, rozpocząłby pokutę.

Dywersje hitlerowców w Austrii

Bombardują wille i usiłują wysadzać mosty

WIEDEN, 26 kwietnia. (PAT) Dzienniki donoszą, że do okolic Gmunden wtargnęła wczoraj z okrzykiem „Heil Hitler”, liczna grupa demonstrantów, wśród których znajdowali się także komuniści. Demonstranci obrzucili wille burmistrza miasta Gmunden kamieniami, wybijając wszystkie szyby. Równocześnie demonstrowano przed domem starosty hr. Pachty, któremu sfurzono 60 szyb.

Do willi dyrektora fabryki cementu w Gmunden dano 40 strzałów.

Szkody materialne, wyrządzone ekscyzjami, są znaczne.

Przypuszczają, że powodem demonstracji były dokonane w ostatnich dniach rewizje, które doprowadziły do wykrycia odfitego materiału propagandowego narodowych - socjalistów.

Policja wystąpiła przeciwko demonstrantom przy pomocy kasków. W ciągu godziny

przywrócono spokój. Aresztowano kilku narodowych - socjalistów i komunistów.

WIEDEN, 26 kwietnia. (PAT) Na most kolei lokalnej Muehlkreiss w Górnej Austrii w pobliżu stacji Schloegl nieznanymi sprawcami dokonali wczoraj w nocy zamachu dynamitowego. Skutkiem eksplozji uszkodzona została nieznacznie poręcz mostu. Ruch kolejowy nie doznał przerw.

Przywłaszczenie

Hitlerowcy święcą 1 maja

GDANK, 25.4. (PAT) — Dzień 1 maja uznany został przez władze gdańskie za święto ustawowe. Wobec tego wszystkie sklepy, zakłady i instytucje będą zamknięte. Od będzie się szereg pochodów i imprez narodowo-socjalistycznych.

Walka z katolikami

MONACHJUM, 26.4. (PAT) — Dyrekcja policji w Monachjum zabroniła noszenia odznak związku młodzieży katolickiej. Powodem za kazu są prawdopodobnie zajścia, jakie miały miejsce pomiędzy członkami związku młodzieży narodowo-socjalistycznej i katolickiej. W czasie tych zajść wiele osób zostało dotkliwie poturbowanych.

HITLER MA DWA GŁOSY

Baranek dla zagranicy -- najeżony wilk dla własnej owczarni

W ostatnim zeszycie tygodnika „Die Neue Weltbühne” znajdujemy interesujący artykuł pod powyższym tytułem. Podajemy go poniżej w obszernym streszczeniu.

26 stycznia b. r. zawarł Hitler z Polską układ pokojowy, który mógłby być lepiej nazwany dziesięcioletnim zawieszeniem broni. Trwająca od 1925 r. wojna gospodarcza została zakończona, jednakowoż nie doszedł do skutku traktat handlowy, jakby to winno wynikać z normalnych stosunków sąsiedzkich między dwoma krajami. W Berlinie założono niemiecko - polską agencję informacyjną, pod piękną firmą „Europa”, a Niemcy i Polska przywróciły debiet zakazanym dotychczas gazetom. Ponieważ kultura polska została w Berlinie nagle odkryta,

zaprosiła narodowa - socjalistyczna akademja prawa niemieckiego prof. Cybichowski do wygłoszenia odczytu. Polski tenor, Jan Kiepura, śpiewał w Berlinie polskie piosenki dla uświetnienia niemieckiej akcji „Winterhilfe”. Hitler, który Kiepurę pozatem przyjął, aplaudował ostentacyjnie, naskutek czego także i publiczność urządziła Kiepurze owacje.

Minister rolnictwa Darre wysłał swojego „szefa sztabu”, doktora Wintera do Warszawy dla nawiązania rozmów „w sprawie rozwoju „bezpośrednich” stosunków rolniczych między Niemcami i Polską”. Delegacja studentów niemieckich z Królewca wyjechała do karpackiej miejscowości klimatycznej Zakopane i doznała uroczystego przyjęcia ze strony polskich towarzyszy w Warszawie. Polska misja wojskowa wyjechała do Hannoveru dla zwiedzenia tamtejszej szkoły kawalerskiej. Uroczystość rocznicy plebiscytu górnośląskiego, podczas której rokrocznie dochodziło do antypolskich manifestacji, nie została w tym roku urządzona. Żaden dysonans nie powinien zakłócić niemiecko - polskich miesięcy miodowych.

Przed 26 stycznia cytowała narodowo - socjalistyczna prasa chętnie powiedzenie polskie: „Niemiec nigdy nie będzie polakowi bratem”. A te-

raz? Żadna gazeta niemiecka nie powtarza tego zdania.

Swinie, która Polska musi wywozić, których jednak Niemcy nie chcą przywozić, uniemożliwiały dotychczas wszelkie porozumienie. Wszystko to znikło. Teraz zaawansowali „die Pollacken” na „Polen”, jednak jeszcze nie na nordyków.

Freiher von Reibnitz otrzymał upoważnienie względnie rozkaz wydawania organu „Der deutsch - polnische Ausgleich” i publikowania oświadczeń, które jeszcze przed rokiem uchodziłyby co najmniej za moralną zdradę stanu. Szalejąca od lat między Niemcami a Polską wojna gospodarcza „bezsensowny idjotyzm” — stała przez to pismo określona jako „przegrana obu stron”. Dotychczas mówiło się zawsze, że wojna gospodarcza została Niemcom narzucona i dlatego wojna ta musi się skończyć bezwzględnie zwycięstwem Niemiec, jeżeli Niemcy tylko ją przetrzymają. Ostatnią koncesją dla antypolskiej przeszłości jest powiedzenie barona von Reibnitsa w sprawie sensu wojny celnej: „Ogroźnie późno, ale jeszcze nie za późno, poznano to w Berlinie i w Warszawie i wyciągnięto konsekwencje z tego przeświadczenia”. Jest to pewne fałszowanie historii na niekorzyść Warszawy, panie baronie!

Nigdy nie chciało w Warszawie wojny celnej; gdy w r. 1925 skończyło się przewidziane traktatem wersalskim uregulowanie niemiecko - polskich stosunków gospodarczych, pragnęła Polska natychmiastowego zawarcia traktatu handlowego z Niemcami. Jedyne skutki oporu agrariuszy niemieckich i słabości posłusznych im rządów rozbiły się dziesięcioletnie usiłowania w kierunku osiągnięcia porozumienia. Freiher von Behr z niemieckiego poselstwa w Warszawie przyszedł z początkiem wojny celnej do Niemiec i podburzał na tajnych zebraniach przeciw udzielaniu jakichkolwiek koncesji na rzecz Polski.

Zawsze z tem idjotycznym usadnieniem, że gospodarczo słabsza Polska będzie musiała w końcu ustąpić.

Podobnie sabotował pan Zechlin, jako referent dla spraw wschodnich w ministerstwie spraw zagranicznych Niemiec, rokowania handlowe z Polską.

Gdy Ulrich Rauscher doprowadził w końcu do traktatu handlowego, ratyfikował go wprawdzie sejm polski, ale rząd niemiecki nie odważył się nawet traktat ten przedłożyć parlamentowi niemieckiemu, tak, że

traktat ten pozostał w rzeczywistości jedynie świstkiem papieru.

Kto tak, jak ja, oddawna walczył o niemiecko - polskie porozumienie i dlatego nazywany był zdrajcą kraju, nie może się oprzeć lekkemu usmiechowi, gdy widzi, jak się dzisiaj Hitlerowi kadzi za jego czyn, który jeszcze przed rokiem uchodził za grzech śmiertelny.

Porozumienie między młodą państwową polską a republiką niemiecką mogłoby o wiele łatwiej osiągnąć „Die Novembermönner”, gdyby tylko

Następny program CASINA



Garbo

Królowa Krystyna

John Gilbert

Lewis Stone

reżyser:

Rouben Mamoulian

arcydzieło nie mające sobie równych!

CASINO

Ceny miejsc niższe od 1,09

Pieśniarz Warszawy

wspaniała komedia polskiej produkcji

Eug. Bodo, Michał Złota, Wład. Walter, M. Gorczyńska

Nadprogram:

Bohatera wyprawa Czeluska

radycznie zerwali z przeszłością. Kiedy w listopadzie 1918 r. zostałem wysłany przez rząd pruski w specjalnej misji do Poznania, znalazłem po stronie Polski dobrą wolę do porozumienia.

Udało mi się nawet zapewnić dostawy polskich środków żywności, a niemiecki minister wyżywienia winał mi 1 stycznia 1919 roku tego, że dzięki moim układom Poznań lepiej, aniżeli wszystkie inne prowincje pruskie, wywiązał się ze swego obowiązku dostarczenia ziemniaków i zboża, dało lepiej, aniżeli cała, opasowana w zupełności przez pruskich junkrów prowincja wódno - łabska. Ale

stara pruska biurokracja zgłosiła wszelkie próby doprowadzenia do równouprawnienia polaków w Niemczech,

przedewszystkiem w szkolnictwie i w administracji.

Biurokracja sabotowała skrzętnie wszelkie porozumienie polsko - niemieckie. Nie zapomnę nigdy pewnego wystąpienia w pruskim ministerstwie spraw wewnętrznych. Z autorytatywnej strony otrzymałem obszerny materiał o nielegalnym niemieckim korpusie granicznym w Prusach Wschodnich, który utrzymuje wielkie zapasy broni i prowadzi przygotowania wojenne przeciwko Polsce.

Udałem się z tem do referenta w ministerstwie spraw wewnętrznych, który jest teraz filarem narodowego socjalizmu; poznał on od razu, że posiadane przeze mnie dokumenty zgadzają się z rzeczywistością. Ale dodał równocześnie:

— Jeśli pan z tego zrobi użytek, zarządę natychmiast wytoczenie przeciwko panu śledztwo o zdradę kraju.

Hitler gwarantował na 10 lat granice Polski i temsamem władzę Polski nad „korytarzem”. Przed trzema laty oświadczyłem pewnemu demokratycznemu politykowi, że pracuję nad gospodarczym i kulturalnym porozumieniem z Polską, jednak

sprawy granic wyłączam swym domem z moich prac;

tylko w spokojnej atmosferze politycznej można o nich dyskutować bez niebezpieczeństwa dla pokoju. Demokraci

ów odpowiedzieli z oburzeniem:

— Tego rodzaju stanowisko uchodzi w moich oczach za moralną zdradę stanu. Rozwiązanie problemu „korytarza” nie może być odroczone.

Znawcy stosunków wiedzą, że odsetek niemieckiego przyrostu ludności spada z roku na rok; po kilku latach cyfra ludności polskiej okaże się tak przeważającą, że nikogo w świecie nie zdołamy pozyskać dla naszego postulatu zwrócenia Niemcom „korytarza”. Każdy, naprawę w duchu niemieckim czujący człowiek, musi uważać zwrócenie „korytarza” za najpilniejsze zadanie obecnej polityki niemieckiej.

Hitler wyłączył na 10 lat problem „korytarza”

z porządku dziennego. Moglibyśmy się zastanawiać, czy rozsądek polityczny Hitlera, gdyby amerykański dziennikarz Leland Stowe, nie miał racji, mówiąc:

„Hitler ma dwa głosy, jeden dla zagranicznych uszu, a drugi dla własnego narodu”.

Co chce Hitler osiągnąć przez 10-letni pakt? Sprawa jest jasna, jak słońce:

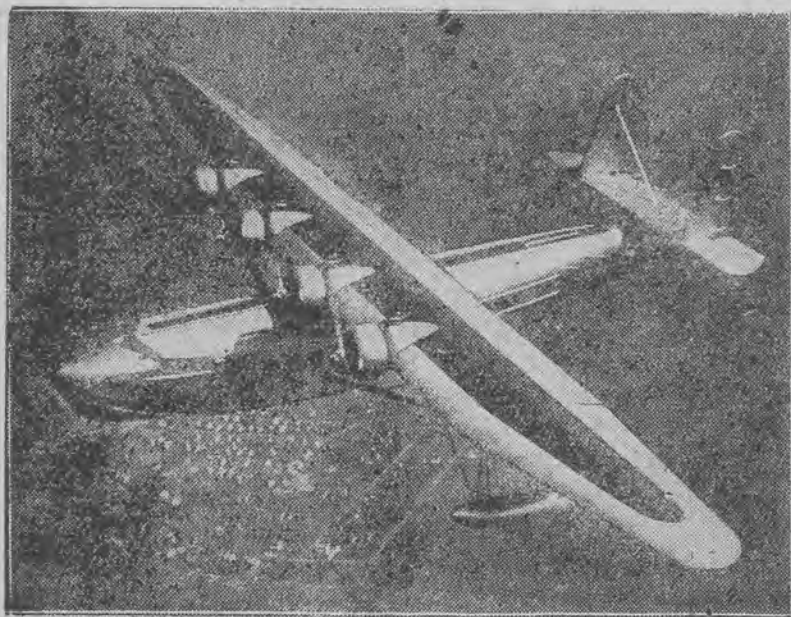
Hitler chce uzyskać kredyt u anglo-saskich bankierów i chce zyskać na czasie dla przygotowań wojennych.

Piłsudski zdecydował się tem łatwiej do zawarcia paktu, gdyż pakt ten nie wymagał żadnych koncesji ze strony Polski; koncesje przyznaje jedynie Hitler. Polska nie chce niczego więcej, jak spokoju. Ponad jedną trzecią ogólnej cyfry ludności Polski składa się z mniejszości narodowych; więcej nie może Polska strawić. W jakim celu przydałaby się Polsce zatem aneksja Prus Wschodnich? Narodowi socjaliści wymyślali sobie tak długo bajki o zabobnych planach Polski dla podburzania narodu niemieckiego, aż Hitler rozkazał swemu narodowi uważać polaków za pokojowe jagnięta.

Przyjaźń między dwoma narodami? Proszę tylko czytać subwencjonowany przez rząd niemiecki organ mniejszości niemieckiej w Polsce, „Deutsche Rundschau” w Bydgoszczy. Znajdziecie tam stare dyferencje w pełnej ostrości.

Hellmuth von Gerlach.

Amerykański samolot olbrzym



Największy amerykański samolot pasażerski „S 42” zbudowany w zakładach Sikorskiego w Part Bridgee odbył swój próbnny lot „S 42” waży 19 tys. i posiada długość 25 metrów.

Miniaturowy pogromca przestrzeni



Lotnik angielski Comper przy wynalezionym przez siebie małym samolocie turystycznym, który rozwija największą na świecie szybkość dla tego typu samolotów, osiągając 250 mil ang. na godzinę.

Zamach na ministra w Madrycie

W całej Hiszpanii ogłoszono stan ostrego pogotowia

MADRYT, 26 kwietnia. — Po dymisji rządu Lerroux, sytuacja polityczna w Hiszpanii stała się jeszcze bardziej napięta, tak, że w całym kraju ogłoszono stan ostrego pogotowia.

Wczoraj wieczorem na ministra spraw wewnętrznych Alonzo dokonano zamachu bombowego. W chwili, gdy minister wysiadał z auta, nieznany sprawca rzucił bombę.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności bomba nie eksplodowała. Sprawca zamachu, korzystając z zamieszania, zbiegł bez śladu. Pościg, zarządzony przez policję, nie dał dotychczas żadnych rezultatów. Ogłoszenie stanu alarmowego w całej Hiszpanii oraz zamach na ministra

spraw wewnętrznych wywołały żywe poruszenie opinii publicznej.

Jak przypuszczają, członkowie stronnictwa radykalnego niedosłownie oredziły prezydenta republiki, Zamora, zawierało krytykę rządu Lerroux i całego parlamentu. W tych warunkach trudno sądzić, aby w obozie radykalnym znalazł się człowiek, któryby poparł zastrzeżenia prezydenta. Zastrzeżenia te dotyczyły przedewszystkiem amnestji i przywrócenia do służby czynnej b. wojskowych, przeciwników ustroju republikańskiego. Zdaniem prezydenta krok ten naraziłby państwo na ryzyko nowych knowań przeciw ustrojowi republikańskiemu. Ponadto prezydent

Zamora zarzuca kortexom, iż dopuścili do objęcia amnestją uczestników spisku z dnia 10 sierpnia 1932 roku.

Przywódca akcji ludowej Gil Robles oświadczył, że wbrew krążącym pogłoskom stronnictwo jego nie zamierza narazie podkreślać swego charakteru republikańskiego, ale ograniczy się jedynie do akcji mającej na celu udoskonalenie metod parlamentarnych. Oświadczenie to jest tłumaczone jako chęć zachowania neutral-

ności w obecnym kryzysie gabinetowym. Narazie więc walka toczy się pomiędzy zwolennikami Lerroux i prezydenta republiki.

Pogłoski o zamierzonym rozwiązaniu kortexów i zarządzeniu nowych wyborów uważane są za mało prawdopodobne, bowiem okres przedwyborczy przyczyniłby się tylko do powiększenia chaosu.

W kołach prawicowych wysuwa się ciągle konieczność ustanowienia w kraju dyktatury wojskowej, a dopiero gdy w kraju nastąpi uspokojenie, nastąpiłby powrót do normalnych stosunków konstytucyjnych.

MADRYT, 26 kwietnia (Pat.) Pogłoski, w myśl których wy-

daje się prawdopodobne utworzenie gabinetu zdecydowanie republikańskiego, mającego na czele osobistość ponadpartyjną, stają się coraz wyraźniejsze.

Wysuwane jest nazwisko Riggo Avello, obecnego komisarza hiszpańskiego w Maroku.

Gdyby plan ten okazał się niemożliwy, przewidywane jest utworzenie gabinetu prawego centrum,

opartego o szerszą podstawę parlamentarną, niż posiadał dotychczasowy rząd.

Dopiero w razie nieudania się obu tych kombinacji, powrócono by do koncepcji gabinetu, na czele którego stanąłby ponownie Lerroux.

Komisarz rządowy w Poznaniu

Prezydent miasta dr. Mieczkowski — nie zatwierdzony

Jak się dowiadujemy, ministerstwo spraw wewnętrznych nie zatwierdziło wyboru dr. Mieczysława Mieczkowskiego na prezydenta miasta Poznania.

Konsekwencją tej decyzji, jak

słychać, będzie zaprowadzenie rządów komisarycznych w magistracie m. Poznania.

Podobnej decyzji należy oczekiwać i w stosunku do Gniezna.

W zupełnej tajemnicy

przynawane są w tym roku nagrody m. Warszawy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj odbyło się posiedzenie sądu konkursowego nagrody naukowej m. st. Warszawy. Poraz pierwszy od czasu istnienia nagrody miejskiej prezydent miasta zarządził zachowanie całkowitej tajemnicy o decyzji jury.

Ta sama tajemnica ma być zachowana przy decyzjach o nagrodach: literackiej, malarskiej i muzycznej. Dopiero 3 maja, kiedy prez. Kościółkowski będzie wręczał nagrody,

zostaną podane do wiadomości nazwiska nieznanych laureatów.

Według wiadomości, które udało się nam zebrać, wczorajsza nagroda przypadła humaniście, filologowi, archeologowi i znawcy historii starożytnej. Wymieniane są, jako domniemanego laureata, nazwiska

prof. Tadeusza Zielińskiego i prof. Gustawa Przychodzkiego.

Możliwe jednak, że oba te przypuszczenia są niesłuszne.

Barthou w Pradze

Uroczyste powitanie na dworcu

PRAGA, 26.4. — Dziś o godz. 9-oj rano warszawskim pociągami pośpiesznymi przybył do Pragi francuski minister spraw zagranicznych Barthou.

Na dworcu powitał go minister Benes, poseł Rzeczypospolitej Grzybowski oraz posłowie: Francji Jugosławii i Rumunii.

Na peronie i przed dworcem utworzyli szpalier byli legionści czescy.

W uroczystym powitaniu ministra uczestniczył częściowo padający w Pradze deszcz.

Prasa czeska zamieszcza entuzjastyczne artykuły powitalne, wzywając ludność do przybrania domów flagami czeskiemi i francuskimi.

Organ min. Benesa stwierdza, że po raz pierwszy przybywa w osobie min. Barthou francuski minister spraw zagranicznych, oficjalny reprezentant swego kraju, z którym Czechosłowacja związana jest

wzłami niewzruszonej i niezmienną przyjaźni.

Koniecznym jest, aby w związku z wizytą min. Barthou cały świat przekonał się, iż przyjaźń z Francją jest dla Czechosłowacji głównym filarem polityki na terenie międzynarodowym.

Dzień przybycia min. Barthou musi stać się dla Czechosłowacji świętem narodowym — kończy „Czeskie Słowo”.

Popołudniu na Hradczynie odbył się bankiet, na którym wygłoszono przemówienia, pełne zapewnień o wzajemnej wierności i przyjaźni.

Z Warszawy donoszą: Żyd, krawiec z pod Garwolina, z miasteczka Maciewicz, Jesek Gutwaks, wyemigrował na długo przed wojną do Londynu, gdzie założył warsztat krawiecki. Gdy niedawno umarł, otwarto testament i okazało się, że Gutwaks, będąc bezdzietnym, cały majątek zapisał krewnym, rozsiadłym po miasteczkach wokół Warszawy. Konsulat angielski przesłał odpowiednie zawiadomienie do gminy wyznaniowej w Maciewiczach. Ponieważ jednak nikt tam nie umiał po angielsku — dokumenty powędrowały do archi-

STRASZNE BOLE
odcisków
NIEWZBUDZAJA WSPÓŁCZUCIA
TAK LATWO JE USUWA
KORNOL
FIRMA ANTIBA

„Jo Postrach” na wolności

PARYŻ, 24.4. (PAT.) — Sędzia śledczy wypuścił dziś na prowizoryczną wolność zamieszanego w aferę Stawiskiego „Jo Postrach” — Hennaux.

W związku z tem oraz ze zwolnieniem domniemyanych sprawców zabójstwa radcy Prince’a, dzienniki uważają, iż misja komisarza Bonny nie doprowadziła do pozytywnych rezultatów. „Liberte” do na ga się przeniesienia komisarza Bonny w stan laszowanego spoczynku.

Podwyżkę płac wywalczyli kolejarze amerykańscy

NOWY JORK, 26.4. (Tel. wł. „Głosu Porannego”). — Wielki zastępcy w kolejniactwie amerykańskim został dzisiaj zakończony. Przedstawiciele związków zawodowych kolejarzy podpisali ze związkami właścicieli towarzystw kolejowych układ, na mocy którego płace na kolejach od 1 lipca zaczęły wzrastać: na 1 lipca o 2 i pół proc., na 1 stycznia 1935 r. — o 5 proc., i 1 kwietnia 1935 r. o 2 i pół proc. i w ten sposób dojdą do poziomu wynagrodzeń z poprzednich lat.

Dziś o 15-ej wyrok

w sprawie firmy „B-cia Buskawoda”

W dniu wczorajszym w procesie braci Buskawoda i towarzyszy o podstępne bankructwo, fałszowanie weksli, wystawianie czeków bez pokrycia etc. przemawiał prokurator, domagając się surowego wymiaru kary, o-

raz obrońcy, którzy prosili o zaliczenie winnym aresztu preventywnego.

Sąd odłożył ogłoszenie wyroku do dnia dzisiejszego, do godziny 3 pop.

Nowy wybuch

w zniszczonej kopalni pod Sarajewem

BIAŁOGÓRÓG, 26.4. — (Tel. wł.) Prace ratunkowe w zniszczonej kopalni węgla pod Sarajewem zostały wstrzymane. Wczoraj wieczorem wydarzył się w kopalni nowy wybuch. Początkowo sądzono, że wskutek tego wybuchu zginęli członkowie kolumn ratowniczych,

okazało się, na szczęście, że wskutek wybuchu nikt nie odniósł szwanku natomiast musiano wstrzymać wszelkie dalsze prace.

Dotychczas z kopalni wydobyto 122 zabitych. W podziemiach znajdują się jeszcze zwłoki 34 osób.

Hitlerowcy w Chinach

skazani na śmierć za korsarstwo

DAIREN (Kuan-Tung), PAT. — Trybunał miejscowy skazał 5-ciu Europejczyków za korsarstwo. Dwóch z pośród nich niemieckich obywateli, Tandiena i Westermana, skazano na karę śmierci, obywatel szwajcarski Gautschi oraz Niemiec Mueller zostali zasądzeni

na karę dożywotniego więzienia. Niemiec Schroeder na 10 lat więzienia. Wszyscy wymienieni w końcu ubiegłego roku dostali się na pokład chińskiego parowca „Sheng-gaye” i w celach rabunkowych za mordowali 10 osób.

„Sprzedam 3 psy...”

Trocki przeprowadza się do Turcji

PARYŻ, 26 kwietnia. — Willa „Coer Monique” jest nadal przedmiotem zainteresowania reporterów paryskich i szerokiej publiczności, które odbywają wycieczki do Barbison.

Wczoraj przyjechał do willi samochód, który zabrał sześć wielkich skrzyń i odjechał do Paryża. Bezpo-

średnio potem przybyli do willi dostawcy, a więc węgla, praczka, mleczarka itd., domagając się zapłacenia długów. Do wnętrza ich nie wpuszczono.

Rachunki uregulowane zostały przed willą.

Po południu na furtce willi Trockiego ukazało się ogłoszenie:

„Sprzedam trzy psy w cenie: 1.500, 700 i 400 franków”.

Ze Stambułu nadeszła wiadomość, że rząd turecki wyraził zgodę na powrót Trockiego do Turcji. Trockiego zamieszkać może na wyspach Książących, tam, gdzie przedtem i na tych samych warunkach, jak dawniej.

PARYŻ, 26 kwietnia (Pat.) — W dniu dzisiejszym koło południa zaczęto ładować do wozu meblowego rzeczy Trockiego z willi „Coer Monique”, w której przebywał jeszcze dwaj sekretarze b. komisarza ludowego. Jeden z sekretarzy oświadczył, że

Trocki oddawna już opuścił willę.

Ma on się udać do Turcji przez Marsylię.

55 milionów w spadku

zostawił krawiec londyński, pochodzący z pod Warszawy

Z Warszawy donoszą:

Żyd, krawiec z pod Garwolina, z miasteczka Maciewicz, Jesek Gutwaks, wyemigrował na długo przed wojną do Londynu, gdzie założył warsztat krawiecki. Gdy niedawno umarł, otwarto testament i okazało się, że Gutwaks, będąc bezdzietnym, cały majątek zapisał krewnym, rozsiadłym po miasteczkach wokół Warszawy. Konsulat angielski przesłał odpowiednie zawiadomienie do gminy wyznaniowej w Maciewiczach. Ponieważ jednak nikt tam nie umiał po angielsku — dokumenty powędrowały do archi-

wum.

Dopiero podczas porządkowania archiwum natrafiono przypadkowo na ten dokument. Dookoła całej sprawy zrobił się ogromny ruch, tak charakterystyczny dla wszystkich spraw, w których udział biorą żydzi. Majątek bowiem, zapisany przez Gutwaks krewnym wynosi 2 miliony funtów, czyli około 55 milionów złotych.

Spadkobiercy, nie posiadając środków na wygłaskanie spadku, zwrócili się do tow. Karen Hajesod, — skarbu organizacji sjonistycznej, — która zbadałszy real-

ność spadku zaproponowała spadkobiercom, że podejmie się przeprowadzić postępowanie spadkowe z tem, że 25 procent uzyskanych sum zabierze dla siebie, reszta zaś podzielona będzie między spadkobierców. Organizacja sjonistyczna zakupi dla nich kolonje w Palestynie, gdzie przesiedla się wszystkie rodziny spadkobierców.

Obecnie Kaufman Gutwaks z Faleńcy i Saul Leberhendler z Warszawy (pl. Parysowski 15) objeżdżą ją osiedla, w których żyją spadkobiercy, aby zebrać podpisy pod tą umową.

Otwarcie Targów Lewantyńskich

JEROZOLIMA, 24.6. (PAT.) — W dniu dzisiejszym wysoki komisarz Palestyny dokonał w Tel-Awiewie otwarcia targów lewantyńskich. Wieczorem odbyło się uroczyste otwarcie wystawy polskiej, w czasie którego przemawiali: prezes Lewite i konsul R. P. w Tel-Awiewie, Łukasiewicz, który też dokonał otwarcia.

Na miejscu olbrzymiej katastrofy



Tłumy u wejścia do kopalni w Kakan pod Sarajewem zgromadzone na wieść o straszliwej katastrofie, w której przeszło 100 osób poniosło śmierć.

Podróże nieboszczyka

Niesamowite przygody omdlałego w Szanghaju

Dzienniki w Szanghaju donoszą o wypadku, który mógłby się stać tematem powieści kryminalnej. Pewien kupiec chiński wynajął koło dworca riksze i kazał się zawieźć do leżącego trochę na uboczu miasta. Po drodze zrobiło mu się trochę niedobrze, ale kulis nie zatrzymał się, pomimo jęków jego, ponieważ i tak nie mógł mu pomóc i chciał jaknajprędzej dostać się do miasta. Kiedy jednak wreszcie przybył do miasta, krzyknął ktoś do kulis, że ma trupa w rikszu. Przerazenie ogarnęło kulisę. Zjawił się policjant, który zabrał zwłoki wraz z rikszą do komisariatu. Tam wszadzono kulisę do aresztu a zmarłego ułożono na prześcieradle. Do pilnowania zwłok wydelegowano policjanta.

W nocy „zmarły” obudził się, bowiem popadł jedynie w omdlenie.

FOTOGRAF PRASOWY

ROSS

6-go Sierpnia 9
(SFINKS) róg Wólcząskiej

Wykonuje zdjęcia prasowe, z uroczystości, sportowe, grupowe,

wnętrza, wystawy sklepowe, kopje obrazów, katalogi i t. p.

po cenach b. niskich.

Teraz on z kolei przeraził się. Wstał, wślizgnął się w ciemny kąt i postanowił tam czekać na dalszy bieg wypadków. Czekając w ten sposób, zasnął ponownie. Po paru chwilach zjawił się policjant, który miał pilnować „zwłok”. Był on przekonany, że zwłokom nie się stać nie może i poszedł na spacer. Z kolei oczywiście policjanta ogarnęło przerażenie: zwłoki zniknęły! Pędzony strachem policjant pobiegł szybko do domu, aby powiadomić żonę o tym cudzie. Kobieta powzięła rozsądną decyzję. Małżonkowie udali się na cmentarz i wyścignęli z pierwszego lepszego świeżego grobu zwłoki. Były to zupełnie świeże zwłoki mężczyzny, pochowanego tego samego dnia z raną. Złożono je na prześcieradle w komisariacie.

Następnego dnia zjawił się inspektor policji, wezwał kulisę i ułożył prześcieradło.

— To są inne zwłoki! — krzyknął kulis przerażony. — Mój nieboszczyk był młody, a ten tu jest przecież starcem!

W tej samej chwili wyszedł „młody nieboszczyk” — kupiec, który wreszcie zrozumiał, co się stało, że swego ukrycia i stanął przed inspektorem.

— Ten tu jest mój nieboszczykiem! — krzyknął kulis uradowany przyczem zaczął wykonywać tańiec tryumfalny. Wartownik policyjny musiał wobec tego wszystko wyznać i byłby prawdopodobnie bardzo surowo ukarany, gdyby los nie był dlań jednak łaskawy. Ponieważ policjantowi już nie wierzone, zawezwano wdowę po zmarłym dla zidentyfikowania zwłok. Potwierdziła ona, że zmarły był jej mężem. Ponieważ jednak zwłoki wyglądały dość dziwnie,

zawezwano lekarza dla stwierdzenia przyczyny zgonu. Lekarz stwierdził, że człowiek ten nie zmarł wskutek choroby, jak zapewniała wdowa, lecz z tego powodu, że ta sama wdowa wbiła mu w serce cieniutką igłę. W obliczu zwłok wdowa przyznała się i wkrótce została skazana na śmierć. Policjant natomiast, w którym nagle ujrano narzędzie bogów, wykreślił się z całej sprawy bastonadą. Wszystko to działo się w kwietniu 1934 roku.

Kontynent na dnie morza

Rewelacyjne odkrycia ekspedycji prof. Murray'a

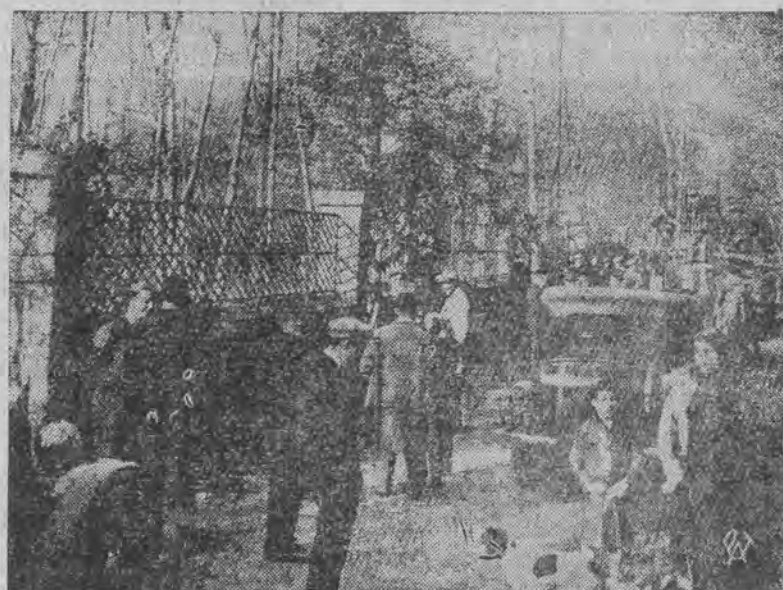
Od 50 lat mówi się w kołach naukowych o możliwości istnienia zatopionego lądu, który łączył Afrykę z Indiami, jeszcze przed pojawieniem się człowieka na ziemi. Lądowi temu nadano nazwę Lemurja. Inni znowu chcieli w nim widzieć legendarną Atlantyde.

Obecnie udało się na poszukiwanie tego lądu ekspedycja oceanograficzna, na rzecz której ofiarował prof. John Murray 20,000 funtów szterlingów. Ekspedycja wyruszyła z Aleksandrii na małym statku „Mabatis”. Przez długie miesiące prowadzono badania nad dnem morskim w oceanie Indyjskim i na morzu Arabskim.

Członkowie tej ekspedycji nadstawili do laboratorium geologicznego w Cambridge okazy nieznanych dotąd stworzeń głębokomor-

skich oraz informacje o istnieniu zatopionych lądów. Profesor Stanley Gardiner pisze, iż rozmaite wyspy, jak Lakadwy, Chagos, Seychelles składają się z granitu i są bezwątpienia dalszym ciągiem kontynentu azjatyckiego. Stwierdzono istnienie długich łańcuchów gór pod wodnych, również granitowych, które prawdopodobnie są przedłużeniem łańcucha górskiego Arapalli w Indiach. Na dnie zatopionego kontynentu znajduje się martwe morze, w którym nie odnaleziono śladów życia, żadnych żyjących stworzeń. Uczni tłumaczą to sobie w ten sposób, że w tym punkcie znajdowały się prawdopodobnie pokłady ropy, która wybuchła w chwili pograżania się lądu w otchłań morską.

Trocki opuszcza Francję



Prasa doniosła, że Trockij wysiedlony z Francji lada dzień ma opuścić swą wille pod Barbizon „Cener Monique”. Na zdjęciu tłumy dziennikarzy i publiczności, które zaległy ogrody okoliczne, oczekując chwili wyjazdu b. komisarza sowieckiego.

Pięknogłosy chór „Te 4”



występuje z powodzeniem w cukierni „Ziemiańskiej”.

Dziś premjera!



KINO DWIEKOWE
CZARY

WUJ MOZES

Powieść ta została przetłumaczona na 80 języków i narzeczy świata. — Szalom Asz został odznaczony orderem „Polonia Restituta”. W roli głównej

Morris Szwarz

Król aktorów żydowskich. — Dialogi w języku żydowskim, napisy w języku polskim. Początek seansów o g. 4-ej. — Na pierwszy seans miejsca od 54 gr

Wielkie święto dla miłośników filmu!

Artystyczna sensacja obu półkul
pg. wszechświatowej sławy genialnego
SZALOMA ASZA

Wilk szpeci człowieka

Gruźlica skóry jest straszną chorobą

Ze słowem gruźlica związana jest w pojęciach ogółu choroba płuc. Tymczasem gruźlica jest chorobą, która również atakuje wszystkie inne narządy organizmu, wśród nich i skórę. Statystyka, prowadzona wśród chorych, leczących się na gruźlicę w szpitalu św. Łazarza w Warszawie, wykazała, że w latach 1901 do 1910 u 9 proc. tych chorych cierpienie usadowiło się na skórze. Później odsetek ten wzrósł w okresie wielkiej wojny do niespełna 20 proc. a po wojnie, między latami 1921 a 1925, wynosił prawie 27 proc.

Liczbę chorych na gruźlicę skóry w Polsce oceniają lekarze na 10 do 20 tysięcy osób. Zdaje się, że najwięcej ich jest na Śląsku i w Poznańskim, gdzie jeden chory przypada na tysiąc mieszkańców.

Gruźlica skóry może przebiegać pod rozmaitymi postaciami. Najczęściej występuje ona jako t. zw. tocznia, znany pod popularną nazwą wilka. Na skórze dotkniętego nim pojawiają się plamy i guzki, których z biegiem czasu przybiera coraz więcej. Mogą tworzyć się również duże guzy, sino - czerwonej barwy. Z biegiem czasu te zmiany skórne rozpadają się i tworzą owrzodzenia, gojące się wprawdzie w częściach środkowych, lecz szerzące się na obwodzie.

Gruźlica skóry, występująca czy to pod postacią tocznia, czy też w jakiegokolwiek innej formie, jest wielkim nieszczęściem dla przeważającej liczby chorych. Ulubionem jej sie-

dliskiem jest bowiem skóra twarzy. Tam się najczęściej sadowi, szpecąc chorego. Stąd jej wielkie znaczenie społeczne. —

Zagranicą wiele przypadków tocznia zanotowano w Niemczech (w roku 1910 — 30 tys. chorych) i w Danii. Mały ten kraj ma jednego chorego na tocznia na 2 tys. zdrowych. — Tam też zapoczątkowano racjonalne zwalczanie tej formy gruźlicy.

Leczenie gruźlicy skóry jest zagadnieniem bardzo poważnym. Jest ono kosztowne, tem kosztowniejsze, im później chory zaczął się leczyć. Niemniej jednak wyniki leczenia są dobre, byleby rozpoczęte zostało wcześniej. Obok środków chemicznych i zabiegów chirurgicznych bardzo wielką rolę odgrywa tutaj leczenie światłem — promieniami wysyłanymi przez lampę Finsen'a.

Sprawa zapobiegania gruźlicy skóry, zwłaszcza toczniowi,

Niema już zlej cery!

Racjonalne masaże i pielęgnowanie odpowiednimi środkami wyszlachetnia i wydelikatnia naskórek, oraz usuwa pryszcze, zmarszczki etc.

Institut de Beauté
roma

Piotrkowska 121
poprzednia oficyna, I piętro.
Tel. 155-55

jest ściśle związana ze zwalczaniem gruźlicy płuc. Wprawdzie niektórzy sądzą, że tocznia można się nabawić od chorującego na to cierpienie, coraz bardziej utrwała się jednak pogląd, że przyczyną tocznia jest zakażenie prątkami, pochodzącymi z płucociny. Leczenie zachorowań na tocznia zmniejsza się więc, według poglądów tych badaczy, wówczas, gdy spadnie cyfra cierpiących na gruźlicę płuc i rozsiwających w otoczeniu wraz z płucociną miliardów zarazków, które, dostawsz się na skórę własną tych chorych, lub skórę bliźniego, mogą się stać przyczyną tocznia.

Odczyty radiowe

Systematyczne wychowywanie dzieci

W swojej pogadance pedagogicznej, wygłoszonej przez radio, podkreśliła p. M. Dmochowska znaczenie porządku i systematyczności, jako czynników wychowawczych. Utrzymanie porządku przyjdzie każdemu dziecku z łatwością i można tego wymagać, gdyż dziecko nacgił nie lubi zmian w ustawianiu.

Podobnie jest z systematycznością. Każde zajęcie musi mieć swoją ustaloną porę zależnie od pory roku. Dziecko wówczas nigdy nie będzie pytało: „co ja mam teraz robić?” ale będzie przechodziło od jednego zajęcia do drugiego. Rozłożony plan zajęć nie pozwoli mu oddawać się lenistwu, przyczem należy pamiętać o tem, że zabawa nie jest lenistwem i nie uczy lenistwa. Dziecko przyzwyczajone do systematyczności daje się jednem słowem skierować do właściwego zajęcia, jeżeli o niem zapomniało. Wystarczy słówko, gdyż jest ono w danym wypadku tylko przypomnieniem dla dziecka, w którym posłuch i karność już zapuściły korzenie. Pomahu więc urabia się charakter małego człowieka. Oprócz obowiązkowości, systematyczność zajęć uczy także wytrwałości i wnosi miłą i zdrową atmosferę do każdego domu. Niemniej ważne jest zwrócenie uwagi dziecka, że robota, którą wykonuje musi być porządnie zrobiona, choćby to było tylko ułożenie własnych rzeczy. Że np. rzeczy nie mogą być ułożone byle jak, ale starannie i właściwie, że niedbalstwo w wykonywaniu pracy powierzonych jest oklamywaniem w czynię, a kłamać nie wolno.

mi się bawi. Nie wolno rzeczy rozrzucać, nie wolno zabawek nie uprzątnąć po skończonej zabawie. Utrzymanie porządku przyjdzie każdemu dziecku z łatwością i można tego wymagać, gdyż dziecko nacgił nie lubi zmian w ustawianiu.

Podobnie jest z systematycznością. Każde zajęcie musi mieć swoją ustaloną porę zależnie od pory roku. Dziecko wówczas nigdy nie będzie pytało: „co ja mam teraz robić?” ale będzie przechodziło od jednego zajęcia do drugiego. Rozłożony plan zajęć nie pozwoli mu oddawać się lenistwu, przyczem należy pamiętać o tem, że zabawa nie jest lenistwem i nie uczy lenistwa. Dziecko przyzwyczajone do systematyczności daje się jednem słowem skierować do właściwego zajęcia, jeżeli o niem zapomniało. Wystarczy słówko, gdyż jest ono w danym wypadku tylko przypomnieniem dla dziecka, w którym posłuch i karność już zapuściły korzenie. Pomahu więc urabia się charakter małego człowieka. Oprócz obowiązkowości, systematyczność zajęć uczy także wytrwałości i wnosi miłą i zdrową atmosferę do każdego domu. Niemniej ważne jest zwrócenie uwagi dziecka, że robota, którą wykonuje musi być porządnie zrobiona, choćby to było tylko ułożenie własnych rzeczy. Że np. rzeczy nie mogą być ułożone byle jak, ale starannie i właściwie, że niedbalstwo w wykonywaniu pracy powierzonych jest oklamywaniem w czynię, a kłamać nie wolno.

Oto garść pożytecznych uwag p. Dmochowskiej. Pozornie drobne sprawy mogą być istotnie szerokim i mocnym fundamentem odpowiedzialnego charakteru przyszłego obywatela. Dlatego też tego rodzaju pogadanki radiowe przyjmują słuchacze z uznaniem.

Czytajcie
„Głos Poranny”

CAPITOL

Dziś prezentujemy!

Atrakcyjny, zakrojony na miarę arcydzieł zagranicznych film produkcji Universal Pict. Corp. w Polsce

Kocha... Lubi... Szanuje...

Reżyserja: **Michał Waszyński**

Muzyka: **H. Wars.**

Piosenki: **Konrad Tom**

W rolach głównych:

LODA HALAMA,
EUGENJUSZ BODO, WŁADYSŁAW WALTER,
ZULA POGORZELSKA, STANISŁAW SIELAŃSKI, MICHAŁ ZNICZ, KONRAD TOM

oraz cały szereg wybitnych sił sceny i ekranu

Nadprogram: Kreskowy dodatek i aktualności Foxa!

Nr. 22 Specjalny dodatek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO” z dnia 27 kwietnia 1934 roku.



(Ciąg dalszy).

Po kilku minutach głos jego powtórnie zabrzmiał na podwórzu i zmilkł. Potem do południa krzyczeli inni handlarze, stukali stolarze, szlifierze dzwoniłi, uderzając młotkiem o sztabkę ze żelaza, śpiewali żebracy, szklarze powtarzali swój refren: szyby do wprawiania, szyby... Świeciło słońce i zapowiadał się wyjątkowo gorący — jak na koniec kwietnia — dzień. W otwartym oknie naprzeciwko siedziała młoda kobieta, czytając gazetę i opalając się... — Kochani państwo! — zawodził jakiś głos — stary jestem, bez pracy jestem... W jednym z mieszkań płakało dziecko... Na drugim piętrze, w lokalu kamienicznika dwa okna były załonięte roletami, a trzy — otwarte. Do ramy jednego z otwartych okien była przytwierdzona służąca grubym łańcuchem — niby średniowieczna niewolnica. Stała na parapecie i prężąc się na palcach, obcisnęła

ochronnym pasem, myła górne szyby... Skądś dochodziły dźwięki pianina...

Popołudniu na podwórzu zapanowały niepodzielnie głosy dzieci. Do ich krzyków zdążyłem przyzwyczaić się, jak do nieustannego stukotu maszyny, to też ostatnio nie przeszkadzały mi zbytnio w pracy...

„Adela Pilcowa — pisałem tego dnia — była przesadna. Panicznie bała się czarnych kotów, nie lubiła poniedziałków, zaś 13-go każdego miesiąca czuła się nieswojo, oczekując od rana przykrych niespodzianek. Niepowodzenia, jakie prześladowały rodzinę w ciągu ostatnich kilku lat, były, zdaniem Pilcowej, skutkiem słuczenia przez nią lusterka. Utrzymywała, że od tej pory nieszczęścia nawiedzały rodzinę Pilców — jedno za drugim. Zaczęło się od tego, że Genia pozostała na drugi rok w ósmej klasie i wystąpiła ze szkoły po pierwszym półroczu. Potem stopniowo zmniejszała się ilość zamówień na paski i szelki, gdyż znaczna część klientów Pilca korzystała obecnie z dogodniejszych ofert nowopowstałych hurtowni. Józef Pile zastosował błędną taktykę: zredukował personel i obniżył jakość materiałów, aby wytrzymać ceny konkurencji. W ten sposób utracił i pozostałych klientów. Niepowodzenia materialne gruntownie zmieniły usposobienie Pile'a. Przestał interesować się polityką i w wolnych od pracy chwilach stale oś obliczał na świstkach papieru. Ostatnio jadł obiady i kolacje, siedząc na krawędzi krzesła, jakgdyby w pośpiechu, z otówkiem wiecznie sterczącym z kieszeni kamizelki; był milczący, zajęty wyłącznie własnymi myślami i zdawał się nikogo nie dostrzegać. Rzadko brał udział w rozmowie, czasem wtrącał jakieś słówko lub aśmiewał się. Rodzina przyzwyczaiła się nie zwracać na niego uwagi, co bynaj-

mniej nie było równoznaczne z ignorowaniem ojca lub brakiem szacunku dla niego, ale dowodziło wyrozumiałości żony i córek w stosunku do pana domu i jego kłopotów.

Równocześnie z kurczeniem się znacznych niedochodów męża, w Pilcowej wytwarzało się coraz silniejsze poczucie własności. Pilcowa z każdym dniem stawała się bardziej oszczędna i systematyczna, sądziła bowiem, że w ten sposób utrwali swój stan posiadania. Do swojego inwentarza zaliczała ona nie tylko mieszkanie i ruchomości, ale także córki i męża. Silne uczucie macierzyńskie w połączeniu z żądzą wyłącznego i bezwzględego posiadania zlały się w psychice Pilcowej w szczególną cechę, chęć absolutnego podporządkowania córek swojej woli. Do pewnego czasu matka osiągała tę przewagę nad córkami, a może tylko zdawało się jej, że ją osiąga. Nastąpił jednak dzień, kiedy przekonała się, że istnieją pewne siły zdolne unicestwić wolę matki, tradycję, wychowanie, a nawet węzły rodzinne; Genia zakochała się w jakimś studencie i oświadczyła rodzicom, że musi wyjść za niego. Pilcowa dowiedziała się, że student jest synem robotnika i że sam kiedyś pracował w fabryce, to też stanowczo sprzeciwiła się małżeństwu. W decydującej rozmowie z córką Pilcowa oświadczyła jej, że nie dopuści do „mezaliansu” oraz podkreśliła — nie po raz pierwszy zresztą — że „ma prawo do bezwzględnego kierowania przyszłością swojej córki”. I wtedy zaszedł fakt, który był dla Pilcowej bolesnym i długo niezapomnianym ciosem: Genia opuściła dom i wkrótce wyjechała zagranicę. Napisała do rodziców dopiero po dwóch miesiącach, by donieść, że powodzi jej się nieźle i że „mąż każe się kłaniać”.

(D. c. n.).

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10); A. Charemzy (Pomorska 12); E. Müllera (Piotrkowska 46); M. Epsztajna (Piotrkowska 225); Z. Gorczyckiego (Przejazd 59); G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

DWA BASENY PLYWACKIE. — Przystąpiono do prac nad budową 2 basenów pływackich w Łodzi, z których jeden powstanie w gmachu YMCA (kryty), drugi zaś letni, na wzór basenu WKS, będzie urządzony na terenie WKS na Placu Hallera.

Basen w gmachu YMCA zostanie oddany do użytku prawdopodobnie jeszcze z końcem bieżącego miesiąca, wykończenie zaś basenu na Placu Hallera przewidziane jest na rok przyszły. (p)

ULGI DLA WYCIECZEK SZKOLNYCH. — Kuratorjum powiadomiło inspektorat szkolny, że na skutek decyzji min. komun., zbiorowe wycieczki szkolne (średnie i powszechne) oraz dzieci, udające się na kolonie, opłacają połowę taryfy ulgowej na kolejach państwowych.

Za przejazdy zaś wycieczek wyżej wspomnianych i dzieci na koleje kolejami wąskotorowymi, pobierana będzie opłata normalna z zastosowaniem 75 proc. zniżki.

Z ulg powyższych korzystać również mogą zbiorowe wycieczki szkół, nie mających praw zakładów naukowych państwowych, za poparciem władzy państwowej, nauczyciele i inne osoby, jadące w charakterze nadzorczym. (w)

Grand-Kino

Początek o g. 4-ej

Dziś powtórzenie premjery!

Film, który wstrząsnął sumieniem świata

PORWANIE



W rolach głównych:

piękność Ameryki
Dorothea Wieck
oraz genialne dziecko
Baby Le Roy

Nadprogram: Tygodnik Paramountu i P. A. T.

Bilety bezpł. i ulg. nieważne
Do godz. 6.30 ceny niższe

Gösta Melin-przyjaciel Polski jest zdumiony naszym dorobkiem w okresie 15 lat niepodległości

Od kilku dni bawi w Łodzi kapitan Gösta Melin, znakomity publicysta szwedzki, współpracownik czołowych dzienników Sztokholmu, „Sztokholms Tidningen” i „Aftonbladet”.

Red. Melin jest postacią naprawdę wyjątkową. Jego życie zakrawa poprostu na scenariusz pierwszorzędowego filmu. Rok 1918 zastał red. Melina, jako elewa akademii wojskowej w Wiener-Neustadt pod Wiedniem. Po rozpadnięciu się Austrii, idąc za głosem własnego temperamentu i sympatii oraz namowami kolegów z akademii, przybył do Polski i wstępuje w charakterze ochotnika do tworzącej się armii. Bierze udział w obronie Przemyśla i odznacza się chlubnie w walkach, zdobywając stopień podporucznika. Następnie udaje się na urlop do ojczyzny, skąd już nie może się przedostać z powrotem do Polski. Jeździ w obcym towarzystwie i wstępuje do tamtejszej armii ochotniczej, zdobywając stopień kapitana. Następnie po kilku latach powraca do Sztokholmu i poświęca się dziennikarstwu, zdradzając w licznych artykułach i cyklach reportaży niepowściągnięte pióro i wyjątkowe zdolności obserwacyjne. Nic więc dziwnego, że redakcje wymienionych dzienników wysłały obecnie red. Melina do Polski, która zna dobrze i miłuje, aby naocznie przekonał się, co zdziało się w ciągu 15 lat niepodległości. Red. Melin bawi już w Polsce kilka miesięcy. Zwiedził Gdynię, Górny Śląsk, Łwów, Katowice, Wilno, oczywiście Warszawę. Teraz zapoznaje się z naszym wielkim ośrodkiem przemysłowym — Łodzi. Poczynione obserwacje i przeprowadzone studia i rozmowy stanowią materiał, który nasz sympatyczny gość spożytkowuje w szeregu korespondencji, noszących znamienity tytuł „Polska — najmłodsze wielkie mocarstwo w Europie”.

Mieliśmy okazję spędzić z p. Melinem kilka godzin na miłej towarzyskiej pogawędce. Gość jest rzeczywiście zachwycony. Rozpływa się nad gościnnością, z jaką podejmowany jest wszędzie w naszym kraju. Ale nie należy bynajmniej do ludzi, którym to może przesła-

nić spojrzenie na naszą rzeczywistość i przytępić czujność bystrego obserwatora. Widzi niedomagania nasze, przede wszystkim w dziedzinie gospodarczej, mające swe źródło w nekującym całym świat kryzysie, boleje serdecznie nad nędzą szerokich mas

lęskni wraz z nami do lepszego jutra dla Polski. Ale jest zdumiony i oczarowany ogromem pracy, jakiej dokonaliśmy w ciągu tego krótkiego okresu po odzyskaniu niepodległości.

— Nie widziałem i nie mogę sobie wyobrazić nigdzie na świecie — mówi red. Melin — takich szalonych sukcesów w bilansie kilkunastu lat pracy nad rozbudową młodego, setki lat krzywdzonego i gnębiętego państwa. Siły żywotne narodu polskiego są niespożyte, a nieustrudzona energia, głęboka mądrość, imponujący dar patrzenia w przyszłość i wybitna indywidualność marszałka Piłsudskiego pozwalają tym siłom żywotnym rozwijać się swobodnie w granicach, jakie dyktuje dobro krzepnącego wielkiego mocarstwa.

Z każdego słowa red. Melina bije takie właśnie umiłowanie Polski — jego drugiej ojczyzny, — o którą walczył i której pomyślną przyszłość bardzo leży mu na sercu. Dobrze się stało, że dwa wielkie dzienniki szwedzkie właśnie jego wydelegowały do zbadania sytuacji w naszym kraju. Naród szwedzki otrzymał w ten sposób pełny obraz Polski i jej rozwoju. A że obraz ten owiany będzie sentymentem szczerego uczucia i sympatii — to w niczem nie zmieni jego prawdziwości, bowiem autor jest uczciwym dziennikarzem, bystrym obserwatorem i wrażliwym badaczem, a prawdę miłuje równie gorąco, jak Polskę. Dlatego też nie możemy mu dziękować za przychylną o nas opinię, bowiem wypływa ona z głębokiego przeświadczenia, a nie z wdzięczności, czy obowiązku względem gościnnego gospodarza. Możemy mu jedynie powiedzieć, że uczynimy wszystko, aby się na nas nie zawiodł i aby nasze wspólne nadzieje zostały jaknajprędzej zrealizowane.

w.

**KALENDARZYK TEGOROCZNYCH WYJĘCZEK MORSKICH
LINII Gdynia-AMERYKA**

Maj	19 Kopenhaga, Sztokholm 28 Leningrad
Czerwiec	6 Sztokholm-Visby 13 Kopenhaga 19 Sztokholm 26 Ryga, Tallinn, Malmö
Lipiec	3 Islandia, Norwegia 5 Kopenhaga 12 Sztokholm 20 Kopenhaga 22 Anglia, Holandia 26 Sztokholm
Sierpień	2 Sztokholm 8 Kopenhaga 23 Anglia, Belgia

Ceny od 90 zł włącznie

Centrala w Warszawie, ul. Marszałkowska 116
Oddziały w Gdyni, Łwowie, Krakowie i Rzeszowie
BEZ PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH
Węzła i zastawki

Starostwo, komenda policji i urząd śledczy będą przeniesione do gmachu Banku Handlowego (Al. Kościuszki 15)

Miedzy przedstawicielami komendy wojewódzkiej pol. państwowej a upadłym Bankiem Handlowym w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki 15 toczą się obecnie pertraktacje w celu wydzierżawienia tego gmachu dla rozlokowania tam biur i urzędów komendy wojewódzkiej, komendy na m. Łódź, urzędu śledczego oraz starostwa grodzkiego w Łodzi. Dotychczasowy lokal, przy ul. Kilińskiego miał być oddany do dyspozycji właściciela domu.

Z chwilą dojścia do skutku tych pertraktacji zlikwidowane

zostaną z dniem 1 lipca r. bież. obie ekspozytury starostwa grodzkiego przy ul. Moniuszki i Bazarnej i włączone do starostwa grodzkiego przy ul. Aleja Kościuszki 15.

Przeniesienie powyższych biur ma nastąpić z dniem 1 lipca r. b. (w)

Wojewoda rozwiązał radę miejską w Konstantynowie

Z powodu usunięcia burmistrza Doleckiego ze stanowiska rada miejska m. Konstantynowa, wśród której przeważają zwolennicy stronnictwa socjalistycznych, z ramienia których wybrany był również Dolecki, stawiała opozycję tymczasowemu burmistrzowi p. Rydlewiczowi. Przy uchwalaniu budżetu na rok 1934-35 demonstracyjnie nie podjęto uchwały.

W związku z tem władze powiatowe wystosowały odnośny wniosek. Sprawa oparła się o władzę centralną. P. wojewoda w dniu wczorajszym rozwiązał radę miejską m. Konstantynowa, a tymczasowy zarząd miasta sprawować będzie burmistrz Rydlewicz przy udziale członków zarządu. (a)

Hold pamięci A. Skwarczyńskiego

W sobotę i niedzielę Łódź czci pamięć zgasłego przedwcześnie męta mistrzostwa pracy, kryształowego charakteru i niezłomnego hartu ducha, Adama Skwarczyńskiego.

W sobotę odbędzie się nabożeństwo żałobne o godz. 8.30 w kaplicy gimnazjum Zgromadzenia Kupców, zaś w niedzielę o godz. 11 w teatrze miejskim żałobna akademja pod hasłem: „Hold świetlanej pamięci A. Skwarczyńskiego”, na której między innymi przemawiać będzie Wacław Sieroszewski.

Szantażowany kochanek płaci za wygasłą miłość więzieniem

Przed sądem grodzkim w Katowicach ma się odbyć w tych dniach rozprawa przeciwko obywatelce duńskiej, Eli Dworzyńskiej, o przekroczenie przepisów meldunkowych lub paszportowych.

Dworzyńska, artystka kabaretowa, występująca pod pseudonimem Als Nilsen, względnie Nils Alsen, przybyła do Katowic z Berlina dla załatwienia pewnego „odškodowania” za „ból”, spowodowany rozstaniem się z jednym z jej adoratorów, byłym prokurentem bankowym, który pełni obecnie obowiązki kuratora masy upadłości dużego przedsiębiorstwa przemysłowego na G. Śląsku.

Kiedy cel wizyty stał się zainteresowanemu dyrektorowi znany i okazało się, że nie ma on ochoty nadwyżyć swej kieszeni, Dworzyńska zwróciła się wówczas do jego żony, proponując nabycie wszystkich pozostałych jej po tym romansie „pamiątek” w postaci czułych listów i fotografii z intymnymi dedykacjami.

Ponieważ cena tych pamiątek była nieco wygórowana, zdradzona małżonka zrezygnowała z nabycia dowodów wierności swego małżonka, wobec czego Dworzyńska zwróci-

ła się do jednego z wychodzących na Śląsku tygodników brukowych, ofiarując do publikacji wszystkie posiadane przez siebie listy i fotografie. Oczywiście materiał ten znalazł się niedługo w rękach zainteresowanego i zamiar skompromitowania spalił tem samem na panewce.

Widząc się wywiezioną w pole, Dworzyńska poczęła robić wielki gwałt i usiłowała spowodować umieszczenie artykułu w innym szantażowym tygodniku.

Dziwnym i nader szczęśliwym dla niefortunnej jej amanta trafem, zrodziło się podejrzenie, że p. Eli Dworzyńska bawi w Katowicach nie tylko dla szantażu ale jeszcze innych, daleko gorszych celów. Została więc aresztowana i osadzona w więzieniu.

Po kilku dniach dochodzeń okazało się jednak, że wysunięty przeciwko niej poważny zarzut nie utrzymał się i sprawę o tę donnie maną zbrodnię umorzono. Stwierdzono tylko jakieś uchybienia paszportowe, czy meldunkowe, które w swej konsekwencji spowodują, że Dworzyńska po odciśnięciu ewentualnej kary, czy zapłaceniu grzywny, zostanie wydalona z Polski.

KINO „ROXY”

NARUTOWICZA 20

Dziś i dni następnych!

Potężny dramat obyczajowy produkcji francuskiej 1934 r.

Handel żywym towarem

(Tancerki z Buenos Aires)

W roli głównej:

Dita Parlo

Wielki dramat francuski, wykonany przy pomocy Ligi do walki z handlem żywym towarem oraz całego sztabu agentów i agentek policyjnych.

Początek o godz. 4-ej

Na pierwszy seans ceny miejsc niższe

Krwawi bandyci z Chojen

skazani na dożywotnie, względnie 10-letnie więzienie

Zapowiedź procesu bandytów chojeńskich zwiabiła wczoraj do sądu masy publiczności. Przeważali mieszkańcy okolic Pl. Reymonta, a wśród nich właściciele przedsiębiorstw, kasjerzy i inkasenci. Była na sali między innymi inkasentka Steinberżanka, na którą w swoim czasie również dokonano napadu.

Wprowadzając na salę oskarżonych. Bolesław Nowak — wchodzi ze schyloną głową, u tyka. Raniono go w czasie pościgu i amputowano nogę. — Grzywnowicz nie jest zmieszany, patrzy trochę beczelnie na salę. Jest szczuplejszy od Nowaka, wyższy i fizjonomia jego bardziej zdradza przepięk.

Rozprawie przewodniczy sędzia Olszewski, wotują sędziowie: Braun i Giełżyński, oskarża prokurator Karski. Nowaka broni z urzędu adw. Skabiczewski, Grzywnowicza — z wyboru — adw. Lilkier.

Z personalii oskarżonych wynika, że Nowak jest z zawodu muzykantem, ma żonę i dwoje dzieci. Grzywnowicz jest szoferem, był karany za kradzież, lecz kary nie odbył.

Przewodniczący odczytuje akt oskarżenia. Na kilku stronach maszynowego pisma podany jest tam opis i przebieg napadu — znany naszym czytelnikom z obszernych relacji reporterskich.

Napad na inkasentkę Klajnównę był uplanowany zgóry i przygotowany w szczegółach.

Bandyci śledzili Klajnównę, widzieli jak wychodziła z teczka, napadli w momencie najbardziej odpowiednim, gdy na ulicy nie było przechodniów. Grzywnowicz chwycił inkasentkę wpół i uniósł nieco w górę. W tym momencie Nowak wyrwał teczkę i zaczął z nią uciekać.

Grzywnowicz pobiegł w kierunku miasta. Potem nastąpiła tragiczna pogoń ulicami Chojen, w trakcie której Nowak zaczął strzelać, raniąc pięciu przechodniów.

Nowaka ujęto przy pomocy policjanta i wartownika wojskowego. Był ranny, zaciął mu się rewolwer, więc zrezygnował z oporu. Początkowo podawał w śledztwie fałszywe nazwiska, potem

zdemaskował siebie i współnika,

którego po pewnym czasie ujęto. —

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący pyta oskarżonych czy przyznają się do winy.

Nowak ze skrucą kiwa potakująco głową, Grzywnowicz obojętnie przytakuje.

Pierwszy składa wyjaśnienia Nowak.

Lka... Ze zdławionego gardła padają słowa skrucho, wiadomo fałszywej, czy prawdziwej. Twierdzi, że inicjatorem napadu był Grzywnowicz.

Spotkał się z nim przypadkiem. Grzywnowicz kilka razy namawiał szofera na Placu Reymonta, by poszli z nim na „robotę”. Odmawiał mu wszyscy. Doszli do porozumienia dopiero po zawłazaniu bliższej znajomości.

Klajnównę śledzili trzy dni, czekali jednak na odpowiedni moment.

W czasie pościgu za Nowakiem biegł Wybór. Gonił go — twierdzi oskarżony —

nie dlatego, by oddać w ręce sprawiedliwości, lecz żeby zabrać pieniądze...

Przew.: Skąd oskarżony o tem wie?

Oskarż.: Krzyczał do mnie: „Odpal pieniądze!”. Odpowiedziałem mu, uciekając: „Trzeba było ryzykować, tobyś miał...”

— Dlaczego oskarżony nie mówił o tem w śledztwie?

— Dopiero teraz przyszedłem do siebie. Przedtem nie wiedziałem co mówić!

Potem oskarżony w dalszym ciągu opowiada, że starali się razem z Grzywnowiczem pozyskać dla napadu jakiegoś szofera z Pl. Reymonta. Zwrócili się do szofera Bogusia i proponowali mu napad na inkasentkę młyna chojeńskiego.

Odmówił. Wtedy Grzywnowicz wyraził się: „Frajery!”. — Wstyd!... Do takiej roboty to trzeba chłopaków odpowiednich!...

Na pytania przewodniczącego i obrony Nowak opowiada, jak strzelał w czasie ucieczki. Oddał sześć, lub siedem strzałów.

Strzelał do tego, kto był najbliżej i kto chciał go ująć. De-

fecińskiego bił po głowie ręką, jeścią rewolweru, ponieważ nie miał już naboju.

Przew.: Czy oskarżony znał Wybórów?

Oskarż.: Nie, nie znałem... — Słyszałem, że zdaje się są złodziejami...

Po tej odpowiedzi Grzywnowicz uśmiecha się znacząco...

Prok. Karski: Czy oskarżony miał naładowany rewolwer?

Oskarż.: Nie, w łufie nie było naboju.

Adw. Skabiczewski: He razy oskarżony był ranny?

Oskarż. (z płaczem): Tu mnie ranili dwa razy (wskazuje na podbrzusze) i w nogi...



Odczyty

ODCZYT PROF. ORZECKIEGO.

Z inicjatywy rady grodzkiej BBWR odbędzie się odczyt kierownika poradni prawnej w Warszawie prof. Michała Orzeckiego p. t. „Poradnictwo społeczne” dla członków kół środowiskowych BBWR, rodziły rezerwistów, związku rezerwistów i zaproszonych gości.

Odczyt odbędzie się w sali związku rezerwistów, Żwirki 4 (Karola) dziś o godz. 19-ej. Wstęp bezpłatny.

ODCZYT O KONSTYTUCJI.

Dzisiaj o godz. 20.15 w sali łódzkiego stowarzyszenia techników (ul. Piotrkowska 102), dr. Bolesław Fichna, poseł na sejm, wygłosi odczyt p. t. „O konstytucji”.

ODCZYT ŻABOTYŃSKIEGO.

W przyszły czwartek o godz. 9 wiecz. odbędzie się w sali filharmonii jedyny odczyt Wł. Żabotyńskiego n. t. „Proces Stawiskiego”.

Adw. Skabiszewski: A jeszcze gdzie oskarżonego ranili?

Oskarż.: Rzucali na mnie kamieniami i cegłami (wskazuje na ślady po ranach na głowie).

Na pytania obrony Nowak odpowiada, że był w nędzy wraz z żoną i dwojgiem dzieci „Wyeksmitowali mnie — mówi oskarżony — dwa tygodnie mieszkałem na podwórzu”. Dalej mówi, że żona była w tym czasie w ostatnim miesiącu ciąży.

Potem zeznaje Grzywnowicz. Zwała winę na Nowaka, twierdzi, że on zainicjował napad. Nowak namawiał go na Placu Reymonta, żeby napaść na inkasentkę z młyna, ale od powiedział wtedy, że nie ma maszyny, t. j. samochodu. Zresztą obawiali się, ponieważ inkasent z młyna jest człowiekiem bardzo silnym i trzeboby go zabić lub ranić.

Na Klajnównę czyhali od dawna, zawsze jednak wychodziła razem z kimś. 23 grudnia w sobotę, szła sama i wtedy napadli na nią.

Przew.: Co oskarżeni spodziewali się znaleźć w teczce?

Oskarż.: Pieniądze, kilka tysięcy...

Następnie przewodniczący po kazu oskarżonym rurkę gazową i łom. Żaden z oskarżonych nie przyznaje się do tych przedmiotów.

Adw. Lilkier: Czy oskarżony miał prawo jazdy?

Oskarż.: Nie, nie chcieli mi dać, prosiłem wszystkich. Miałem tylko zieloną kartę.

Na pytania obrony Grzywnowicz zeznaje, że chory jest na syfils i nie leczy się już od kilku lat.

Przew.: Czy oskarżony wiedział o napadzie na sklep i ranieniu policjanta?

Oskarż.: Wiedziałem, nawet mówiłem do Nowaka, by nie nosił wtedy rewolweru, bo to niebezpieczne.

Po krótkiej przerwie, przed

stołem sędziowskim, stają świadkowie. Na wniosek prokuratora i obrony wszyscy, poza nacz. Weyerem i st. przod. Joachimiakiem oraz kilkusetletnim Kędzikiem — świadkiem napadu — składają przysięgę.

Pierwszy zeznaje nacz. Weyer, który szczegółowo opisuje przebieg pościgu i ujęcia Nowaka oraz poszczególne etapy śledztwa. Nowaka nie można było początkowo, przesłuchiwać, ponieważ mdlał wskutek upływu krwi. Bandyta podawał się początkowo za Czerwińskiego, potem za Ciesielskiego, wskazywał fałszywe adresy. Dokonano nawet szeregu rewizji w miejscach, które podał Nowak, wszędzie jednak bezskutecznie. Stan materialny Nowaka nie był tak oplakany, jak to określa bandyta,

o czym wiedzą wszyscy mieszkańcy Chojen.

Następnie przed sądem przesuwają się galeria świadków.

Najpierw Klajnówna, ofiara napadu, która nie nie pamięta i nie wie. Potem kolejno Wybór, Defeciński, Galewski, strażnik Szczepański i inni którzy podają szczegóły te same co w śledztwie.

Po zamknięciu przewodu przemawiają:

prokurator Karski, który domaga się najwyższego wymiaru kary, wskazując na liczne ofiary napadu oraz premedytację, z jaką został wykonany, i

obrońcy, którzy podkreślają momenty łagodzące, jak ubóstwo oskarżonych

O godz. 4.10 wchodzi sąd. Wśród grobowej ciszy, przewodniczący Olszewski ogłasza wyrok:

Bolesław Nowak został uznany winnym rozboju i zato przestępstwo skazany został na 12 lat więzienia, ponadto za spowodowanie śmierci Jana Wybora i Alfreda Dranikowskiego — na karę dożywotniego więzienia, łącznie NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE.

Bolesław Grzywnowicz został uznany winnym rozboju i SKAZANY NA 10 LAT WIĘZIENIA

z pozbawieniem praw na całe życie.

Wyrok przyjęli oskarżeni spokojnie. Nowak zbladł tylko i zachwiał się. obrońcy prosili sąd o widzenie. Odmówiono im, a pozwolono jedynie na dostarczenie żywności.

Po kilkunastu minutach z ulicy Narutowicza wyjechała karetka więzienna, wioząc skazanych. Wśród oczekujących rozległ się spazmatyczny płacz żony Nowaka...

Należy zaznaczyć, iż wyrok na Nowaka — jest pierwszym skazaniem na dożywotnie więzienie od czasu zniesienia w Polsce sądów doraźnych.

REWELACJA W GOSPODARSTWIE DOMOWYM

Gotowanie na elektryczności jest dostępne dla każdego
JEDNA KILOWATOGODZINA — TYLKO 15 GR.

Prosimy zwrócić uwagę na wystawę

W Sklepie Elektrowni, Piotrkowska 115

i zasięgnąć tamże informacji,

lub w Biurze Propagandowym Elektrowni
Przejazd 58.



Dziś i dni następnych!
Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne

Najlepsza komedia wiedeńska wszystkich czasów, mówiona i śpiewana po niemiecku

CSIBI

Fale radjowe na straży letnich interesów swoich słuchaczy

Wkrótce Polskie Radio pożegna się ze swoim programem zimowym i rozpocznie nadawanie programu letniego.

Już to wyraźnie zróżniczkowanie programów zimowego i letniego wskazuje na istotną różnicę, jaka zachodzi między audycjami letnimi i zimowymi. Z natury rzeczy człowiek zimą przebywa więcej w domu, zwłaszcza te niezliczone zastępy mieszkańców zapadłej prowincji i głuchej wsi. Dla nich wszy stkie radio jest bodajże jedynym pomostem łączącym ich z wielkim światem i dzięki któremu utrzymują jedyny kontakt kulturalny ze stolicą.

Zima jest tym czynnikiem, który wpływa na większe skupienie radiosłuchacza, czyniąc go bardziej skłonny do słuchania poważniejszych audycji, czy to w słowie, czy też w dźwięku. Nic też dziwnego, że rozgłośnia nasza, jak wogóle wszystkie rozgłośnie świata, układa swoje programy odpowiednio do pory roku. Polskie Radio z nastaniem wiosny przystępuje do opracowania letniego programu audycji. Doświadczenia lat ubiegłych wykazały, że audycje letnie nosiły charakter bardziej lekki niż zimowy. A więc latem było mniej audycji poważnych, to jest nie słyszeliśmy prawie poważnej muzyki symfonicznej ani kameralnej. W dziale odczytów i słuchowisk również nastąpiła pewna redukcja kosztowności muzyki. Natomiast mieliśmy dużo muzyki popularnej, działającej pogodnie na usposobienie i humor radiosłuchacza.

Sam jednak postulat lekkości audycji w czasie letnich miesięcy zdaniem naszym nie wystarczy, albowiem życzenia radiosłuchaczy sięgają dalej. Często bowiem lekka i popularna audycja może zawieść a to z tego powodu, że dobór programu czasem nie sprostał wysokim wymaganiom, jakie stawiamy radju. Radio przecież postawiło sobie za zadanie dać słuchaczowi najwyższe wartości w dziedzinie treści i wykonania. Otóż życzeniem radiosłuchacza jest, aby i tegoroczny program letni stał na najwyższym poziomie wykonania, tak,

aby audycja podzielała nań, jak rzeźwiący napój w skwarne dni letni.

Warto zwrócić uwagę na tę okoliczność, że lato jest okresem, podczas którego człowiek jaknajwięcej przebywa na powietrzu. Dla tego też jest nakazem chwili, by nasze rozgłośnie zawczasu pomyślały i o tych wszystkich radiosłuchaczach, którzy spędzać będą wywiezasy, czy to na campingu czy w kajaku, czy też w ciszy i spokoju wiejskiego zakątka.

Fala radiowa musi dotrzeć do tych radiosłuchaczy, którzy na swych „polowych” radioodbiornikach będą mieli możność słuchania audycji, odpowiadających ich chwilowym potrzebom. Chcemy przez to powiedzieć, że Polskie Radio

winno zorganizować cały szereg odczytów i udzielać rad i informacji, jak należy urządzać campingi, „kajakować” i wogóle jak spędzać wywiezasy. Bardzo pożądaną innowacją byłoby zwiększenie transmisji i reportaży, które wniosłyby wiele żywych akcentów do audycji letnich. Ponoć Polskie Radio no si się z zamiarem wprowadzenia tej innowacji, czemu trzeba przyklasnąć.

Jednym słowem „letnie fale radjowe” powinny stać na straży interesów radiosłuchaczy, aby podczas znojących i upalnych dni, kiedy umysł nasz ogarnia bezwład i apatia, spowodowane przemęczeniem, radio wpływało kojąco, dając mu orzeźwiająca i urozmaiconą audycję. (r)

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś warszawski teatr „8.30” gra komedię muzyczną „Kobieta, która wie czego chce” z muzyką Oskara Straussa.

Jutro o 16-aj „Pinokio”.

Wieczorem premiera arcydzieła Dostojewskiego „Zbrodnia i kara”.

TEATR POPULARNY

Dziś powtórzenie komedii w 4 aktach „Lekkomyślna siostra” Perzyskiego.

DZISIEJSZE AUDYCJE

W dzisiejszym koncercie symfonicznym, transmitowanym z filharmonii warszawskiej, wystąpią Robert i Gaby Casadesus, którzy wykonają (po raz pierwszy w Warszawie) Concerto na dwa fortepiany, Casadesus zaś odegra z towarzyszeniem orkiestry „Wariacje symfoniczne” Francka, wymagające techniki odtwórczej na najwyższym poziomie. Poza tym w programie znajduje się rzadko spotykana uwertura „Faust” Wagnera, oraz poemat symfoniczny Skrijabina. Przy pulpicie kapelmistrzowskim Walerjan Berdajew.

O godz. 18.10 wystąpi w radjo Matylda Polńska - Lewicka, która odśpiewa szereg pieśni dwu kompozytorów polskich, a mianowicie: 4 pieśni z cyklu „Orfan” Ludomira Różyckiego oraz 4 pieśni Stanisława Nawrockiego z nowego cyklu, który kompozytor nazwał „Wyciankami”.

Dziś o godz. 16.35 i jutro o godzinie 16.10 rozgłośnie Polskiego Radja transmitują na całą Polskę mecz tenisowy pomiędzy Legią a Rot-Weiss'em z Berlina. Na pierwszym planie spotkanie mistrza Niemiec von Kramma. 7 rakiety świata z chlubą naszego tenisu, Ignacym Tłoczyńskim.

W przerwie koncertu symfonicznego z filharmonii warszawskiej na dany będzie reportaż literacki p. Romana Zrębownicza na temat rozmów z autorami i czytelnikami w sprawie poczytności książki. (r)

WYSTAWA PRAC O MICKIEWICZU.

Komitet młodzieży szkolnej dla uczczenia stułetniej rocznicy „Pana Tadeusza”, urządza wystawę prac literackich i uczniowskich o Mickiewiczu i jego wielkopomnej epopei. Wystawa otwarta zostanie w dniu 8 maja w gimn. im. Elży Orzeszkowej przy ul. Al. Kościuszki 21. Bilet wstępu 20 gr.

LOLA FOLMAN W „ARARACIE”.

Jeszcze tylko 6 dni „Ararat” pozostaje w naszym mieście przed wyjazdem na gościnne występy do Krakowa. Dziś, w piątek premiera pożegnawego programu, zawierającego 20 nowych przebojowych numerów. Miłą niespodzianką będą dla publiczności występy znakomitej śpiewaczki ludowej, Loli Folman.

Wielki sukces koncertów szopenowskich

Koncerty szopenowskie, które Warszawa nadaje co sobotę, zdobyły sobie rozgłos i uznanie całego świata radjowego. Nic zatem dziwnego, że radiofonie wielu krajów zainteresowały się sobotnimi koncertami szopenowskimi Polskiego Radja, a z Francją oraz Stanami Zjednoczonymi zawarto już odpowiednie porozumienie.

Francuskie rozgłośnie transmitować będą „soboty szopenowskie” w każdą drugą i czwartą sobotę miesiąca. Transmisje zostały za początkowane recitalem Henryka Sztopki. Stany Zjednoczone zaczęły transmitować już w najbliższym czasie.

Również i radiofonie belgijska, szwajcarska i niemiecka zwróciły się do Polskiego Radja w tej samej sprawie. Jest to dowodem wielkiego sukcesu, jaki osiągnęły polskie radiowe audycje szopenowskie na terenie zagranicznym. (r)

Urke Nachalnik w Łodzi

Autor sensacyjnej sztuki „Din Tojre” granej z kolosalnym powodzeniem w żyd. teatrze w Filharmonii, Urke Nachalnik przyjeżdża do Łodzi i będzie obecny na dzisiejszym przedstawieniu swojej sztuki.

Jak wiadomo sztuka ta jest przeróbką sceniczną znanych pamietników Urke Nachalnika p. t. „Życiorys przestępcy” i cieszyła się w Warszawie tak wielkim powodzeniem, że grana była bez przerwy przeszło 150 razy.

W sztuce tej świącą prawdziwe tryumfy znakomici artyści R. Szoszana i Moris Lampe z ich nowym pierwszorzędym zespołem.

„Din Tojre” Urke Nachalnika jest największym przebojem tegorocznego sezonu teatralnego.

Dziś odbędzie się jedno przedstawienie o godz. 9.15 wiecz. Jutro, t.j. w sobotę, dwa przedstawienia o godz. 4.15 po poł. po cenach popularnych i o g. 9.15 wiecz.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonii.

OSTATNIE DNI WYSTAWY HABERÓW.

Ciesząca się powodzeniem wystawa obrazów braci Tobiasza i Arona (Jean Beron) Haberów przy ul. 6 Sierpnia 4, zamknięta zostanie w przyszłym tygodniu. Barwne i interesujące płótna wywołały silne wrażenie wśród miłośników sztuki w Łodzi. Wystawa czynna jest codziennie od 11-aj do 2-aj.

B. P.
DORA z ABERSTEINÓW

ROZENBLATOWA

zmarła w Otwocku po długich i ciężkich cierpieniach dnia 24-go kwietnia 1934 r. przeżywszy lat 46 i tamże pochowaną została.

O bolesnym tym ciosie zawiadamiają

Syn, Rodzice, Rodzeństwo i Rodzina

Langfus ujęty

Błąkał się po wsiach w okolicy Łodzi

Przed trzema dniami donosiliśmy o krwawej tragedii, jaka rozegrała się w domu przy ulicy Al. I Maja nr. 21, gdzie

Arje Langfus zastrzelił swoją teściową — Wygnańską.

Sprawa morderstwa, Langfus zdołał zbiec, wyrwawszy się z rąk sąsiadów, którzy go prowadzili do 4 komisariatu policji. Wydział śledczy w Łodzi wysłał za nim telefonogramy do wszystkich komend powiatowych.

W dniu wczorajszym w godzinach porannych patrol policji w łasku w Rudzie Pabjanickiej zauważył jakiegoś błąkającego się młodego mężczyznę. Na podstawie rysopisu stwierdzono, że jest to Langfus, który od chwili dokonania morderstwa błąkał się po wsiach w powiecie łódzkim.

Langfusa odstawiono do aresztu przy wydziale śledczym w Łodzi. Po przesłuchaniu osadzono go w więzieniu do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

Należy zaznaczyć, iż po dokonaniu sekcji zwłok Wygnańskiej w prosekutorjum miejskim, prokurator wydał onegdaj zezwolenie na pochowanie nie Wygnańskiej. W związku z tem w dniu wczorajszym przy licznych udziałach krewnych i znajomych zamordowanej odbył się jej pogrzeb. (p)

WIOSNA NADESZŁA.

W żadnej innej porze roku ludzie nie obchodzą się tak lekkomyślnie ze swym zdrowiem, jak właśnie na wiosnę. Przy pierwszych ciepłych promieniach słońca zmieniają ciepłe ubrania zimowe na letnie i nawet przesiadują tak lekko ubrani na świeżym powietrzu. Płacą potem za to kaszlem, katarrem, reumatyzmem i innymi chorobami z przeziębienia. Zachowujcie więc ostrożność podczas pierwszych ciepłych dni wiosennych. Jeśli jednak mimo to zdążycie zaziębć się, to zwalczajcie natychmiast przeziębienie zapomocą Aspiryny w tabletkach, która dopomaga ustrojowi do zwalczania zarazków chorobotwórczych i zabezpiecza go przed dalszym rozwojem choroby.

Ż. T. K.

Wycieczki: Jutro do państw fabryki wyrobów tyton. Zbiórka o godz. 10.15, przy ul. Kopernika 62.

W niedzielę, dn. 29 b. m. do Piaszkowic (pod Zgierzem). Zbiórka o godz. 9-aj na Balu-kim Rynku (przyst. tramw. zgierskich). Wycieczka jest całodzienna, cała — zwiedzenie pomnika W. Łukasiewicza.

W niedzielę wycieczka turystyczna - etnograficzna do Lutomska i Kazimierza n-Nerem.

Imprezy. W niedzielę o godz. 17-aj we własnym lokalu herbata towarzyska. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

NAJWESELSZA KOMEDJA WIEDEŃSKA

oparta na dziejach dworu

Habsburgów

PEŁNA PIKANTERJI
SPEWU
UPOJNYCH MELODJI

Cesarskie Łowy

mówiona i śpiewana po niemiecku

MIEJSKA SZKOŁA PRACY.

W czasie od 1 do 15 maja r. b. odbędą się zapisy do miejskiej szkoły pracy kandydatów i kandydatek do klasy I szej, urodzonych w roku 1927.

Bliższych informacji udziela sekretariat, ul. Łęczycka 23, w godz. od 9 — 14; tel. 138-36.

TEATR ROZMAITOSCI

Cegielniana 27, tel. 112-25.

Gościnne występy teatru

Ararat

Kier. Art. M. Broderson

Ararat żegna Łódź!

Łódź żegna Ararat!

Ostatnie 6 dni!

Przed wyjazdem na wielkie tournée po Polsce!

Dziś, w piątek specjalny program pożegnawny p. t.

Niszi Gesziojgn, Niszi Geflojgn...

barwny i efektowny montaż z 20-tu najlepszych znanych oraz zupełnie nowych przebojowych numerów.

Reżyserja: Dżigan i Szumacher

Conferencier Władysław Godik

oraz nowozaangażowana pieśniarka ludowa

Lola Folman

Dziś początek o g. 9.15 w.

WYSTAWA STYKÓW.

W niedzielę o godz. 12 w pol w Złotej sali Grand - Hotelu odbędzie się wernisaż wystawy obrazów Adama i Tadeusza Styków. Znajdą się tam najnowsze prace Adama Styków.

Znajdą się tam najnowsze prace Adama Styki, przywiezione przez znakomitego orientalistę z jego ostatniej wędrowki po Blazym Ładzie. Między pracami Tadeusza Styki znajduje się portret słynnej piękności amerykańskiej, Peggy Hopkins Joyce, który na konkursowej wystawie w Zachęcie na „Najpiękniejszy portret kobiety” otrzymał pierwszą nagrodę publiczności.

Podczas dłuższego pobytu na zamku królewskim w Turynie Tadeusz Styka namalował portret włoskiego następcy tronu, a obecnie został zaproszony do malowania portretu matki prezydenta Roosevelta.

KULTUR - LIGA.

Oddz. teatr. przy stow. „Kultur Liga” wydaje ulgowe bilety do kin na wszystkie seanse.

Oddz. turyst. krajozn. organizuje wycieczki:

Dzisiaj o godz. 13 rano do fabryki papieru w Pabjanicach;

Jutro o godz. 8.30 rano do Rzgowa, o 9.30 r. do młyna parowego „Korona”;

o godz. 10.30 do państw. zakładu badania żywności.

Zbiórka na powyższe wycieczki w lokalu „Kultur-Ligi”, Zachodnia nr. 68 (front, parter).

Złóż dziś ofiarę na marynarkę wojenną

Zamiast feljetonu

Czasy się zmieniają

W każdym szanującym się domu jest biblioteka, w której na honorowym miejscu, w środku, na półkach, leży długi rząd jednako-wo oprawnych tomów. To encyklopedje: „wielkie” — kilkudziesięcio-tomowe, czasem „średnie” lub tyl-ko „małe” kilkutomowe, a wreszcie najmniejsze „kieszonkowe” w jed-nym beczelnie pękającym tomie.

Sięgnijmy do jednej ze starych encyklopedji, a będziemy mieli nie-zwykłą lekturę. Spotykamy tam wiele frapujących słów.

Nie wszystkie z nich są całkiem nowe. Niektóre znane były nawet bardzo dawno, tylko że oznaczały całkiem co innego. Porównajmy na przykład znaczenie niektórych wyrazów; co mówi o nich „Pe-wyrszchna Encyklopedia Kieszonko-wa” z roku 1891?

Według niej:

Antena oznacza drąg żaglowy u rzymian na szczycie dachu.

Auto — są to dawne świąteczne zabawy dramatyczne w Hiszpanji w święta uroczyste.

Akumulator — jest to przyrząd zawierający pewną ilość wody pod znacznym ciśnieniem; posiada prze-to znaczną siłę.

Aeronautyka — jest to sztuka podróżowania balonem.

Jeśli ktoś za 1000 lat zechce się dowiedzieć czegoś o naszym życiu, a dostanie mu się do rąk wymienio-na encyklopedia z przed 40 lat, wyrobi sobie zabawny pogląd o XX wieku. Bo oto kino, tak jest opisane:

Kino (Drepanocarpus), wysuszony sok, wypływający z drzew, po naciśnięciu takowych; przedstawia się w postaci kruchych, niekiedy lśniących kawałków, barwy czarnej z odcieniem czerwonym. Zawiera kwas kinogarbinkowy, kate-chinę i barwik właściwy. Używa się w medycynie, jako środek ściągający.

Innego kina encyklopedia z roku 1891 nie zna. A co to jest komunizm i kim są komuniści?

Komuniści — zgromadzenie księ-ży świeckich, założone w 1613 r. w Elektorstwie Bawarskiem, we wsi Logman przez księdza Bartło-mieja Holzhausera. Obowiązkiem zgromadzenia było usunięcie się od niewiast w domowym towarzystwie i wspólność życia. W roku 1635 zgromadzenie przybyło i do Polski, gdzie członków jego nazywano Bartoszkami.

Widać, że dawniej nazwa „komunista” była pochlebna, przynaj-mniej dla księży. Dziś każdy z nich obraziłby się o to.

Nie jest więc tak źle, ani dawniej nie było tak dobrze. Możemy prze-bolec, że w roku 1891 nie znano „charlestona”, dowodu, jak się dziś podaje na dawną czystość obywateli. Względnie jest Charleston, ale pisany dużą literą i oznacza:

Charleston — 1) port w stanie Karoliny południowej Ameryki nad Atlantykiem. 2) Stolica stanu Wir-ginia.

Sport, który obok tańca wywo-luje oburzenie starszych, był już znany w roku 1891, ale cokolwiek z innej strony. Bo:

Sportsmen — jest to klubownik polowania, wyścigów, rybołówstwa itd.

Istniał też boks, który objaśnia encyklopedia w następujący spo-sób:

Bokowanie — walka na kula-ki rozpowszechniona w Angli i w Ameryce. Przy tej walce istnieją pewne prawa, od których nie wol-no odstępować.

Znana też z nowszych wynalaz-ków technicznych tramwaj, ale co-kolwiek inny:

Tramwaj — jest to kolej konna. Nie śmiecie się, aby się z was nie śmiano. I to nie za 40 lat, ale może znacznie wcześniej.

ep.

WIADOMOŚCI SPORTOWE



Sławny bokser Max Baer „walczy” z groźnym przeciwnikiem Frank Harlow.

Czterech polskich lekkoatletów zaproszono do Palestyny

Polski związek lekko - atle-tyczny otrzymał w środę ofi-cjalne zaproszenie od palestyń-skiego związku dla 4 zawodni-ków polskich: Kusocińskiego, Pławczyka, Heljasza i Sikor-skiego na zawody w Tel Aviv 16 — 17 maja. Ze względu jed-nak na niedostateczne warunki finansowe wyjazd naszych za-wodników jest wątpliwy.

Zamiast Krenca Mizerski

W składzie reprezentacji Polski na mecz bokserski z Austrią, któ-ry odbędzie się w niedzielę w War-szawie nastąpiła zmiana w wadze ciężkiej, gdyż zamiast łódzianina Krenca walczyć będzie warszawia-nin Mizerski. Poza tym przed me-czem odbędzie się dodatkowa wal-ka eliminacyjna Kazimierski — Pa-sturczak. Również w Poznaniu przeciwko Niemcom w wadze lek-kiej zamiast wyznaczonego ostatnio Chrostka wystąpić ma Sipiński.

Nowiny lokalne

W środę odbyło się doroczne walne zebranie KPZjednoczone, na którym do zarządu zostali wybrani pp.: Selecki, Nawrocki, Cichocki, Kamarszewski, Korasz, Wiankow-ski, Sochański, Krempelwicz, Kor-daszowa. Konstituowanie się za-rządu nastąpi w najbliższym czasie.

Na mecze B-klasowe w Łodzi (o mistrzostwo) ceny biletów dla uczniów zostały obniżone do 20 gr.

Kluby żydowskie Hakoah i Ma-kabi przygotowują do meczu, któ-ry rozegrają w dniu jutrzejszym o godz. 16-ej na boisku WKS, swoje najsilniejsze drużyny, przyczem w Hakoahu wystąpić ma Berstein.

W Brześciu nad Bugiem rozegra-ne będą w ciągu soboty i niedzieli bokserskie mistrzostwa Polski związku strzeleckiego, w których wezmą udział najlepsi strzelcy - bokserzy okręgu łódzkiego.

Mistrzostwa szosowe KPZjedno-czone, które odbędą się w niedzielę na dystansie 100 km. rozpoczyna się o godz. 8-ej rano z Placu Wol-ności w Pabjanicach.

SALA FILHARMONJI

tel. 213-84

Czwartek, dnia 3 maja

o godz. 9-ej wiecz.

Włodzimierz

Żabotyński

wyglasi odczyt na temat:

Proces Stawiskiego — Petycja —

Fundusze Palestyńskie

Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji

Cztery kluby łódzkie walcą o mistrz. drużynowe Polski w tenisie

W tegorocznych tenisowych mi-strzostwach drużynowych Polski, wezmą udział cztery kluby łódzkie, a mianowicie Łódzki Lawn Tennis Klub, ŁKS, Union - Touring i Wi-ma, przyczem kluby łódzkie zostały zaliczone do jednej grupy z kluba-mi warszawskimi.

Na ostatnim posiedzeniu zarząd Polskiego Zw. Lawn Tennisowego ustalił program rozgrywek tego-rocznych o mistrzostwo Polski, które odbędą się w nastę-pujących czterech grupach: I gru-pa: warszawsko - łódzka: Jagiele-nia — Zolibórz, WLTk — Czarni (Radom), AZS (Warszawa) — Wi-grupach: w fskpz fskpz fskpz pZO ma, ŁKS — Union Touring, Proch (Pieńki) — Łódzki LTK, 22 pp. — Cracovia. II grupa (łwowska): W półfinałach walcą Łwowski TK —

Sokół (Stanisławów) oraz Pogoń (Lwów) — zwycięzca meczu Po-goń (Równe) — WKS (Równe). III grupa (poznańsko - pomorska): Bydgoski KS — Cegielski, Toruń-ski KLT — AZS Poznań. IV gru-pa (krakowsko - śląska). W półfi-nałach walcą Katowicki KT — AZS (Kraków) oraz Pogoń (Kato-wice) ze zwycięzcą meczu Krakow-ski KT — Cracovia.

Rozgrywki w grupach winny być ukończone do 15 lipca. Następnie odbędą się rozgrywki międzygru-powe, a mianowicie grupa I (war-szawska) — grupa III (poznańska) i grupa IV (krakowska) — grupa II (łwowska). Potem odbędzie się finał, którego zwycięzca zmierzy się w ostatecznym finale z Legią (Warszawa), zeszłorocznym druży-nowym mistrzem Polski.

Starty wioślarzy zagranicą

Zarząd Polskiego Zw. Tow. wioślarskich otrzymał już ofi-cjalne zaproszenie z Anglii na wielkie regaty w Henley. Na te regaty zarząd PZTW. zamie-rza wystawić poraz pierwszy do jednej konkurencji, a mianowicie Diamond Challenge Sculls (jedynki) mistrza Polski i Europy, Vereya.

Na regaty w Rydze otrzymał zaproszenie zarząd PZTW. — Regaty te odbędą się w dniu 29 lipca, wobec czego będą mogły pojechać do Rygi tylko te osady, które nie zostaną za-kwalifikowane do reprezenta-cji Polski na mistrzostwa Eu-ropy.

Na mistrzostwa Europy, któ-re odbędą się w Lucernie 12

sierpnia zarząd PZTW. projek-tuje wysłanie osad do wszyst-kich siedmiu biegów, natural-nie o ile forma osad będzie dostatecznie wysoka.

Verey zaproszony został przez duński związek wioślarski do wzięcia udziału w bie-gu jedynek na regatach w Ko-penhadze w dniach 3 — 5 czerwca. W biegu tym starto-waliby również Butz (Niemcy), Kauser (Szwajcaria) i Hen-dricksen (Dania).

Do PZTW. wpłynęło zapro-szenie na regaty w Gandawie, w dniu 10 maja. Ze względu na zbyt wczesny termin, u-dział osad polskich w tych re-gatach jest wątpliwy.

Krzewienie tężyzny fizycznej to cel „Makabi”

Wczoraj przybył do Łodzi poseł dr. Rozmaryn w sprawach pol-skiego oddziału wszechświatowego związku sportowego „Makabi”. Pos. dr. Rozmaryn złożył wizyty komisarzowi rządowemu, inż. Woje-wódzkiemu oraz komendantowi państwowego okręgowego urzędu p. w. i w. f. w Łodzi, pik. Gabry-siowi, których zapoznał z celami „Makabi”.

Popołudniu odbyła się w loży Rnej-Brit konferencja prasowa, na której pos. Rozmaryn wyjaśnił, iż krzewienie idei wychowania fizycz-nego wśród żydów jest naczelnem dążeniem „Makabi”, popieranem z całą bezinteresownością przez czyn-niki rządowe.

Organizacja wszechświatowa „Ma-kabi” jest apolityczna i troską jej jest jedynie krzewienie tężyzny fi-zycznej. W tym kierunku idą wszy-etkie poczynania „Makabi”.

Aktualia fennisowe

Tenis amerykański będzie w tym roku szczególnie silnie reprezento-wany w Wimbledon. Team składa się z 6 zawodników, z pośród któ-rych czterech było w ostatnich la-tach w finale mistrzostw angielskich, a mianowicie: Stofen, Shields, Lott, Wood, Allison i Pa-ker, wybitny talent, którym już wielokrotnie pisaliśmy. Młody po-lak po raz pierwszy wystąpi na fo-rum europejskiem.

Natomiast Helena Wills Moody w tym roku nie przyjedzie do Eu-ropy.

Czołowy tenisista angielski Au-stein zachorował i nie weźmie udziału w turnieju o mistrzostwo An-glii na kortach twardych.

Drugi czołowy tenisista angielski Perry na turnieju międzyklubo-wym został pokonany przez junio-ra Hare w stosunku 3:6, 6:3, 6:4. Finał wygrał Lee bijąc Hare 7:5, 6:4, 11:9.

Tomaszów

BUDOWA OSIEDLA ROBOTNICZEGO.

Wczoraj bawił w Tomaszowie dyrektor towarzystwa osiedli ru-botniczych z Warszawy, p. Strzelec-ki, który badał możliwości zbudowania osiedla robotniczego. P. Strze-lecki przyrzekł pozyskać dla To-maszowa pożyczki w wysokości 50 proc. ogólnych kosztów budo-wy domu robotniczego. Budujący musi mieć kapitał minimum 1200—1500 zł. Informacji w tej sprawie udziela zarząd spółdzielni budowla nej w magistracie.

PRZYJĘCIA W KOMITECIE WYBORCZYM.

Wczoraj na posiedzeniu główne-go komitetu wyborczego ustalono godziny przyjęć dla interesantów. Komisarz wyborczy, sędzia Kaje-tan Piotrowski, urzędować będzie w czwartki i soboty w godz. 10—11 zastępca komisarza p. kom. Jan Witkiewicz we wtorki od 10 — 12, a członek komisji p. Roman Woz-niak codziennie od 9 — 13. Lokal głównej komisji znajduje się w gmachu ratusza, pokój nr. 3 na parterze.

UKARANI WŁAMYWACZE.

Sąd grodzki skazał Dziubaltow-skiego na 2 lata więzienia, Sza-dkowskiego na 8 miesięcy a Baka na 6 miesięcy za włamanie do składu win i wódek Weltmana.

STREJK W „KAPEBE”.

Strejkujący robotnicy firmy „Ka-pebe” zostali wczoraj przyjęci przez starostę Stachowskiego, który o-biecał zająć się sprawą i spowodować szybką likwidację strejku.

SAMOBÓJSTWO MONTERA.

Wczoraj usiłował popełnić samo-bójstwo monter Józef Kozioł, przy-słany przez jedną z firm sosenow-skich dla zmontowania kotła w fa-bryce sztucznego jedwabiu Kozioł czterech razy ranił się nożem w oko-licę serca. Po opatrunku, nalożo-nym przez felczera ubezpieczalni, samobójca odwieziony został do szpitala miejskiego. Powody roz-paczliwego kroku nie są znane.

Wycieczka do Budapesztu

Wagons Lits Cook podaje do wia-domości, że organizuje popularną wycieczkę do Budapesztu bez paez portów i wiz. Odejazd z Łodzi na-stąpi 12 maja o godz. 8.03 z dwor-ca Kaliskiego, a powrót 18 maja z Budapesztu.

Cena biletu z Łodzi wynosi zł. 230.— i obejmuje opłatę za pasz-port i wizę, bilet kolejowy w obie strony, dwa obiady w wagonie re-stauracyjnym, pobyt w pierwszo-rzędnych hotelach, pełne utrzymanie, napiwki, przejazdy z dworca do hotelu i z powrotem, zwiedza-nie miasta autokarami z przewod-nikiem, bilety teatralne i operowe, jednorazowy wstęp do Targi mię-dzynarodowe w Budapeszcie.

Przy zapisie należy złożyć do-wód osobisty z poświadczonym oby-waństwem polskiem oraz fotogra-fję.

Ze względu na bliski termin wy-jazdu tej wycieczki, reflektanci po-winni najrychlej się zgłosić do tu-tejszego oddziału Wagons-Lits Cook, który wyłacznie przyjmuje zapisy od godz. 9 do 20 przy ul. Piotrkowskiej 64, tel. 170-77. —

KURS FOTOGRAFICZNY YMCA

Ze względu na to, że na urucho-mionym kursie fotograficznym nie-ma wolnych miejsc, Polska YMCA organizuje ponownie kurs począt-kujący dla pań i panów.

Całkowita opłata wynosi zł. 12.— Prócz wykładów teoretycznych odbędą się ćwiczenia praktyczne w dobrze wyposażonym laborato-rjum.

Informacji udziela i zapisy przyj-muje sekretariat przy ul. Piotr-kowskiej 86, front, III piętro, od 10 — 13 i od 16 — 22-ej.

Centralna Ładownia

Akumulatorów

**RADJOWYCH
SAMOCHODOWYCH
MOTOCYKLOWYCH**

WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE
AKUMULATORÓW

Łódź

PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.

NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTAR-
CZAMY AKUMULATORY
DO DOMÓW.

Prorocy niemieckiego krachu

W dniu dzisiejszym zbiera się w Berlinie konferencja wierzyteli nie mieckich celem zapoznania się z projektami dr. Schachta w sprawie płatności zobowiązań zagranicznych, wynikających z transferu. Wyjaśnienia dr. Schachta nie będą dla wierzyteli zagranicznych żadną niespodzianką, gdyż zaproponuje on paprosu całkowite przeistoczenie tych zobowiązań na scripsy (skrypty dłużne). W ten sposób nawet niewielka część należności zagranicznych, płaconą w wysokości 35 proc. ogólnych należności wierzyteli Rzeszy — nie będzie im więcej wypłacana gotówką, lecz scripsami.

Zawieszenie transferu oznacza niejako niewypłacalność gospodarstwa narodowego Niemiec. Schacht był pierwszym zwiastunem tej niewypłacalności już przed 5 laty. Po raz pierwszy zapowiedział on rozwój wydarzeń gospodarczych w roku 1929 w czasie walki o podstawy planu Younga. Zresztą na lat 7 przed nim zapowiedział to wybitny ekonomista angielski Keynes, który w swej książce wydanej w r. 1922, a więc przed 12 laty p. t. „Gospodarcze skutki traktatu pokojowego” stwierdził, że zwycięzcy sami będą musieli sobie zapłacić reperacje i będą musieli być zadowoleni, o ile przy tej transakcji nie powstaną dla nich saldo ujemne. Wywody Keynesa nie znalazły zrozumienia w międzynarodowych kołach politycznych i gospodarczych. Kiedy w parę lat później, jeszcze w okresie świetnego rozwoju prosperity, Schacht stwierdził „plajtę” gospodarstwa niemieckiego, wypowiadając się przeciwko dalszemu wypompowywaniu kredytów zagranicznych do Rzeszy — okrzyknięty został w Niemczech mianem zdraycy. Dopiero dzisiaj, po kilkunastu latach spraw dają się wywody zarówno Keynesa, jak i Schachta. Obaj oni zapowiedzieli załamanie się gospodarstwa niemieckiego.

Oczywista, to co się ostatnio w Niemczech dzieje, jest konsekwencją innych jeszcze postulatów, posunięć zakulisowych, związanych z polityką rządu Hitlera. Gdyby Niemcy chcieli lojalnie uwzględnić interesy swych wierzyteli, wówczas przy racjonalnej polityce gospodarczej mogłyby w bilansie handlowym uzyskać taką nadwyżkę, która pozwoliłaby na niskie oprocentowanie i częściowe zaspokojenie wierzyteli zagranicznych. Rząd Hitlera ze względów wewnętrznych - politycznych nie chciał jednak pójść na te koncepcje, gdyż dąży do forsowania polityki „nakręcania” koniunktury. Polityka ta jednak dla bilansu płatniczego wykazuje te same skutki, jakie wywołane zostały nadmiernie pochłanianiem przez Niemcy kredytami w latach powojennych. Wzrost importu surowców powoduje zwiększony odpływ dewiz, tworząc niejako błędne koło. W okresie roku 1926 — 1928 deficyty w bilansie płatniczym pokrywały Niemcy przy pomocy kapitałów zagranicznych. Dzisiaj, kiedy nowych kredytów i dopływu dewiz niema — trzeba zaprzestać płać zobowiązań zagranicznych na okres przynajmniej tak długi, dopóki, wskutek zwiększonego importu nie będą istnieć w bilansie płatniczym żadne nadwyżki. Koniunktura rynku wewnętrznego ulegnie może poprawie, ale również, jak przed sześciu laty, na cudzy koszt.

Kam.

**Złóż dziś ofiarę
na marynarkę
wojenną**

Brak inicjatywy przemysłu polskiego wbija gwóźdź do trumny naszej ekspansji gospodarczej w Gdańsku (Od własnego korespondenta „Głosu Porannego“)

GDĄŃSK, w kwietniu.
Nie zrozumiała obojętność przemysłu łódzkiego, wyrażająca się w braku zainteresowania międzynarodowymi targami w Poznaniu — zabija wszelkie wysiłki, podjęte przez swych gdańskich przedstawicieli w celu przeprowadzenia walki konkurencyjnej na targach poznańskich z opanowanym rynkiem gdański przemysłem niemieckim.

To też nawiązując do naszej ostatniej gdańskiej korespondencji, uważamy za wskazane naszkicować pokrótce na tle specyficznych warunków ekonomicznych w Gdańsku — działalność i znaczenie „Związku Przedstawicieli Przemysłu Polskiego w Gdańsku”.

Oddzielenie Gdańska od Rzeszy i włączenie wolnego miasta w skład polskiego organizmu gospodarczego, postawiło oba te elementy ekonomiczne wobec ciężkiego zadania. Konsument gdański przyzwyczajony do niemieckich produktów, odczuwał początkowo oderwanie od macierzy niewątpliwie najciężiej, — abstrahując od mo-

mentów politycznych — w życiu codziennym, a mianowicie w postaci braku na każdym kroku artykułów, do których był oddawna przyzwyczajony. Fakt ten podziałał pobudzająco na przemysł polski, coraz to mocniej interesujący się Gdańskiem, jako nabywcą.

Wytwórca polski zaczął powoli poznawać zalety niemieckich wytworów, które miały na zasadzie specjalnych kontyngentów dostęp do Gdańska, lecz były dla szerszych rzesz wobec wysokich cen, niedostępne; zaczął poznawać smak i wymagania „polsko - niemieckiego” konsumenta.

Dzięki tym specyficznym warunkom przemysł polski przystąpił się bardzo prędko do oswajania do wymagań gdańskiego konsumenta.

Dwa dotąd zupełnie sobie obce elementy gospodarcze: polski producent i niemiecki konsument, znalazły wspólny pomost.

Należy stwierdzić, że rynek gdański stał się w bardzo krótkim czasie poważnym odbiorcą polskiego przemysłu.

Wskazuje to na podziwu godną sprężystość i zdolność asymlacyjną obu partnerów — przykład kupieckiej inicjatywy i przedsiębiorczości.

A owa inicjatywa i przedsiębiorczość kupiecka spoczywa w rękach przedstawicieli przemysłu polskiego w Gdańsku — ręką pośrednika, którego niełatwym zadaniem było właśnie przyzwyczajenie konsumenta gdańskiego do wytworów polskich i którego zadaniem było wskazywać przemysłowi polskiemu nowe drogi i sposoby produkcji.

Zrozumiałem jest, że „zgranie” gdańskiego konsumenta z polskim producentem nie odbyło się z „dzisiaj na jutro”. Wymagało ono lat niestrudzonej pracy, którą wykonywać musieli przedstawiciele polskiej wytwórczości. Oni to stanowili ów pomost między bardzo wymagającym spożywcą, Gdańskiem, a jeszcze młodym, polskim przemysłem, któremu Gdańsk stawiał coraz to trudniejsze zadania — przyczyniając się do doskonalenia produkcji polskiej.

Nikt inny, jak przedstawiciele gdańscy, skorporowani w „Z. P. P. P.”, zasługują na miano faktycznych kierowników polsko - gdańskiej nawiązki gospodarczej, a działalność ich, wychodzącą daleko poza ramy układów papierowych, była jednym z najważniejszych polsko - gdańskich czynników politycznych.

Nikt też lepiej od polskiego przedstawiciela w Gdańsku nie może sobie zdawać sprawy z tego, co oznacza osłabienie gdańskiego rynku zbytu dla przemysłu polskiego.

Oslabienie konsumpcji daje się już lekko odczuwać, a niedaleka przyszłość nie wróży po myślniejszych warunków dla wytwórczości polskiej w Gdańsku... wobec bezwładności przemysłu łódzkiego i braku załatwienia esowania dla inicjatywy Z. P. P. P. w postaci akcji na targach poznańskich. Oby ta inercja na-zego przemysłu nie była gwóźdźmiem do trumny tak ładnie zapoczątkowanych stosunków przemysłu polskiego z wolnym miastem.

Mieczysław Rung.

Spekulacja bawełną traci sens Zbiory tego surowca w Ameryce będą mniejsze aniżeli w r. 1933

Rynek bawełny kształtuje się pod wpływem zmiany polityki Roosevelta. Przedewszystkiem przypomnieć należy o przyjęciu przez parlament zwalczającej ustawy, ograniczającej zbiory

bawełny do 10 milionów bel. — Jednocześnie departament rolnictwa zakomunikował, iż zmniejszenie powierzchni uprawianej wynosi przeszło 15 milionów akrów. W ten sposób

przezeń zajęta pod uprawę bawełny w b. r. nie przekroczy 28 milionów akrów,

co oznaczałoby, iż zbiory powinny być mniejsze, aniżeli w sezonie zeszłorocznym, o ile, oczywiście nie nastąpi wydatne zwiększenie przeciętnej wydajności z jednego akra. Wydajność z jednego akra w wysokości 209 kb. była w roku 1933 najwyższą w latach powojennych. Jeśli zwracamy uwagę na to zjawisko, to z tego względu, iż farmerzy niewątpliwie również i w b. r. dążyć będą do ograniczenia i nieobsiwania tyl ko tych terenów, na których rodzą się gorsze gatunki bawełny. Potwierdza to fakt

zwiększenia zapotrzebowania na sztuczne nawozy w okresie I kwartału w Stanach reprezentujących uprawę bawełny o 70 proc. w porównaniu z analogicznym okresem r. ub.

Zwiększeniu zbiorów ma jednak zapobiec ustawa ograniczająca działalność zakładów łuszczących bawełnę. Wreszcie podkreślić należy opracowanie ustawy, przewidującej wydatne wzmocnienie nadzoru nad handlem giełdowym z bawełną.

Pomimo uchwalenia wymienionej na wstępie ustawy t. zw. Bankhead - Bill tendencja ogólna dla bawełny amerykańskiej jest w dalszym ciągu spokojna. Spekulacja oczekiwała na wyjaśnienie całkowite sytuacji po opublikowaniu wszystkich zarządzeń, mających na celu interwencję na rzecz bawełny.

Farmerzy oczekują wzmocnienia cen w sierpniu, tembardziej, że wówczas nastąpić ma bardziej ożywiona interwencja rządu. Przemysł amerykański pokrywa tylko swe bieżące zapotrzebowanie. Kontrakty, opiewające na okres pose-

zonowy należały do rzadkości. Podkreślić jednak należy, że zapotrzebowanie przedzielnictwa światowego zwiększa się ostatnio.

Dla ilustracji przytoczymy cyfry światowego spożycia bawełny amerykańskiej w pierwszym kwartale lat: 1934 — 9.002.000 bel, r. 1933 — 8.633.000 bel, r. 1932 — 8.879.000 bel. Również i spadek zapasów bawełny amerykańskiej świadczy o dalszej poprawie sytuacji. Zapasy te w marcu wynosiły — 7.631.000 bel, podczas gdy w r. ub. przekroczyły one 9 milionów bel. Sytuacja na rynku amerykańskim ulegała zmianie w początkach b. m.

Opozycja przeciwko Rooseveltowi w parlamencie wywołała pewne zakłócenia na rynku w postaci

zaofiarowania olbrzymich partii bawełny.

Jednocześnie w związku z restrikcjami, wprowadzonymi przez rząd Hitlera w zakresie importu surowców lansowane były w Stanach Zjednoczonych pogłoski, iż Niemcy do końca sezonu nie będą występować na rynku amerykańskim, co oznaczałoby zmniejszenie się obrotów na tym rynku o 400.000 bel. Informacje pochodziły, według wszelkiego prawdopodobieństwa, z kół spekulacji bawełnianej, pragnących w ten sposób wywołać zniżkę cen. — Tendencje te wzmocniły w kołach parlamentu dążenia do zaostrożenia kontroli nad handlem bawełnianym. Podkreślić należy, że już samo uchwalenie Bankhead - Billu stwarza dla spekulacji amerykańskiej poważny hamulec. Jeżeli bowiem określona zostaje zgóry wysokość zbiorów tegorocznych na 10 milionów bel, wówczas spekulacja traci wszelki sens.

Terenowo-Budowlane Towarzystwo, Sp. Akc.

Aktywa		Bilans na 31 grudnia 1933 roku.		Pasywa	
	Złoty				Złoty
Nieruchomości	3.086.975,49	Kapitał zakładowy	800.000,—		
Dłużnicy	345,70	— zapasowy	136.264,69		
Ruchomości	1,—	Rezerwy	1.004.368,32		
Gotowizna w kasie	119,07	Wierzyteli	1.381.838,—		
Sumy przechodnie	615,60	Sumy przechodnie	12.137,87		
Rachunek Zysków i Strat					
a) pozostałość z 1932 roku	137.764,87				
b) straty w 1933 roku	108.787,15				
	246.552,02				
	3.334.608,88				3.334.608,88
Wydatki		Rachunek Zysków i Strat na 31 grudnia 1933 roku		Wpływy	
	Złoty				Złoty
Pozostałość strat z roku ubiegłego	137.764,87	Wpływy z nieruchomości	450,—		
Koszty handlowe	6.602,85	Różnice kursowe	7.331,78		
Podatki	6.399,72	Straty	246.552,02		
Procenty	103.566,36				
	254.333,80				254.333,80

Spokój walutowy w Łodzi

W ciągu dnia wczorajszego na rynku pieniężnym sytuacja ogólna kształtowała się w dalszym ciągu przy tendencji zupełnie spokojnej. Podaż dola rów gotówkowych i funtów była zupełnie dostateczna. Zapoczątkowanie bardzo słabe, przy czym, jako objaw charakterystyczny, wymienić należy fakt, że nadal większa podaż walut tych, szczególnie jeżeli chodziło o dolary, uskuteczniła była w Banku Polskim, aniżeli a mieście, w Banku tym bowiem można było uzyskać cenę nieco wyższą.

Dolary w obrotach prywat-

nych kształtowały się pod znakiem tendencji, w porównaniu z dniem przedwczorajszym, cokolwiek mocniejszej, od zł. 5.235 do zł. 5.225. Bank Polski płać zł. 5.22, 5.23, 5.25.

Funt w obrotach prywatnych kształtował się od zł. 27.10 do zł. 27, Bank Polski płać nadal po zł. 26.95.

Dolary złote były zupełnie bez ruchu, przyczem notowano je od zł. 9 do zł. 8.98.

Inne waluty zagraniczne były w dalszym ciągu w kompletnym zaniedbanie.

Brak przędzy sztuczno-jedwabnej

zostanie w najbliższym czasie całkowicie usunięty

W ostatnich dniach odbył się na terenie Warszawy i Łodzi szereg konferencji, poświęconych zaobserwowanemu ostatnio w produkcji włókienniczej brakowi przędzy sztuczno-jedwabnej. M. in. odbyła się

konferencja w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem dyrektora departamentu p. Kandla. Na konferencji tej przedstawiciele przemysłu oświadczyli, iż rynek odczuwa brak przędzy sztucz-

no-jedwabnej, co paraliżuje produkcję i utrudnia eksport.

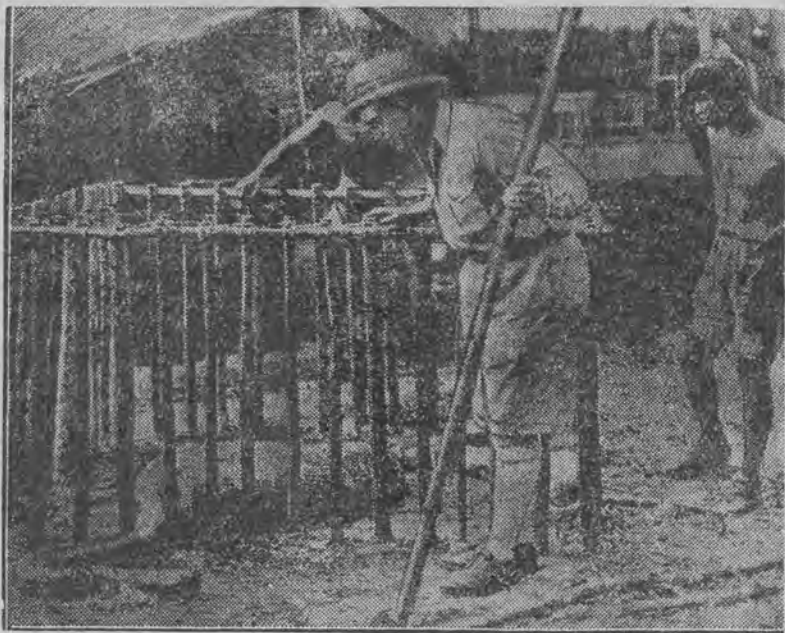
Dyr. Kandel oświadczył, że gdyby ten stan rzeczy potrwał dłużej, wówczas czynniki miarodajne zmuszone byłyby dopuścić do importu tego półfabrykatu przez redukcję cła.

Przedstawiciele fabryk produkujących przędzę sztuczno-jedwabną zobowiązali się do prowadzić do całkowitego pokrycia zapotrzebowania przemysłu w ciągu 8 — 10 dni.

W związku z tem odbyła się konferencja producentów tkanin jedwabnych. Na konferencji tej, która odbyła się w krajowym związku przemysłu włókienniczego przyjęto do wiadomości pismo izby przemysłowo-handlowej, której producenci przędzy sztuczno-jedwabnej zakomunikowali, że brak tego półfabrykatu zostanie usunięty i że będą oni dostarczać przędzę, o ile odbiorcy nie będą zalegać z zapłatą.

W ten sposób brak przędzy został narazie usunięty.

Unieszkodliwiony potwór



Groźny wąż-pyton po spożyciu „sołidnego obiadu” przestał być niebezpiecznym, nie może bowiem opuścić swej klatki dopóki odpowiednio nie „schudnie”.

Upadłości, nadzory, układy

Zysman Majerczyk oraz inni upadli w sprawie upadłości fabryki mebli biurowych w Pabjanicach wystąpili do sądu o przyznanie im zasilku na utrzymanie, ponieważ żadnych innych dochodów nie mają. Z podobną prośbą wystąpili robotnicy aby wypłacić im część należności. Jednocześnie syndyk wystąpił o zezwolenie na utrzymanie fabryki w ruchu, celem wykonania szeregu zamówień gotówkowych oraz wykończenia znajdujących się na składzie półfabrykatów, wartości około 20.000 zł.

Sąd, uwzględniając wszystkie prośby, wydał odpowiednią decyzję.

Na ogólną liczbę 39 wierzycieli w sprawie upadłości Stanisława Skupieńskiego, prowadzącego przedsiębiorstwo pod firmą „Agraria” handel mączny w Pabjanicach,

(Wspólna 3), dotychczas zgłosiło swe pretensje tylko 18 wierzycieli. Syndyk wystąpił do sądu o udzielenie mu dodatkowego dwutygodniowego terminu sprawdzania wierzytelności.

Sąd wyznaczył żądany termin.

Szlama Szerman, wierzyciel masy upadłości firmy „Dom Towarowy wł. Juliusz Rozner, Spadkobiercy”, zwrócił się do sądu z prośbą o zlecenie syndykowi wypłacenia należności za dostarczoną robotę upadłej firmie.

Syndyk wyjaśnił, iż należność Szermana nie pochodzi z okresu upadłości i jego zdaniem należność ta jest sporna dlatego pretensje jego winien rozstrzygnąć sąd pracy.

Sąd handlowy skierował Szermana z roszczeniami na drogę procesu sądowego.

Rynek pieniężno-towarowy

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	Sprzedaż	Kupno
Dolary	5.25	5.23
Inwestycyjna	112—	111.50
Stabilizacyjna	59.75	59.50
Dolarówka	53.25	53—
Budowlana	43.75	43.50
5 proc. m. Łodzi za r. 1933	5	
5 proc. Łodzi	48.75	48.50
Bank Polski	82.50	82—
Tendencja	spokojna.	

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, zwłaszcza dla waluty niemieckiej. Obróty dewizami były naogół zmniejszone. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.23. Notowano kursy dewiz: Berlin 208.30 (plus 75), Belgia 123.86 (— 4), Gdańsk 172.70 (plus 1), Holandia 358.55 (plus 10), Londyn 27.12 (plus 1), Nowy Jork 5.26.75 (plus 1.5, wypłata telegraficzna na Nowy Jork 5.27.25 (plus 1), Paryż 34.96.50, Praga 22, Sztokholm 139.85 (plus 10), Szwajcaria 171.59 (plus 2), Włochy 45.11 (plus 1). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 202.50 (plus 50), szyling austriacki 98, korona czeska 21.74 (— 1), frank francuski 34.93, liry włoskie 45.20, funt angielski 27.19 (plus 5), dolar 5.24.50 (plus 1), rubel złoty 4.65, dolar złoty 8.95 (plus 1), rubel srebrny 1.38 (— 3), bilon 0.67.

AKCJE.

Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana, przy obrotach nie wielkich. Notowano: Bank Polski

82.25 (plus 25), Węgiel 11.60, Lil popy 11.65, Ostrowieckie 20.25, Starachowice 10.30. Transakcje do konane a nienotowane: Siła i Świa 18, Łazy 0.30.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była wybitnie mocna. Większych obrotów dokonano 5 proc. konwersyjną, 4 i pół proc. listami ziemskimi i 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 3 proc. budowlana 43.75 — 43.80 (plus 13), 4 proc. dolarowa 53.15 (plus 15), 4 proc. inwestycyjna zwykła 112 (plus 25), perjowa 118 — 117.75 (plus 25), 5 proc. konwersyjna 59.88 — 60.13 (plus 63), odcinki po 500 dolarów 60 — 60.38, listy zastawne i obligacje banków państwowych — bez zmiany, 4 i pół proc. listy ziemskie 49.50 (plus 13), drobne odcinki 49.25, 7 proc. ziemskie dolarowe 33 — 33.25 (plus 25), 5 proc. Warszawy 63.25—63.50, 8 proc. Warszawy 54.75 — 54.88 (plus 13), 19 proc. Lublina 37.50, 8 proc. Łodzi 48.50 (plus 10), 10 proc. Radomia 38.75, 10 proc. Siedlec 36 — 35.50, 6 proc. obligacje Warszawy VIII i IX emisja 45.50 (plus 50). Transakcje dokonane a nienotowane: 3 proc. dillonowska 85.75, 7 proc. śląska 66 (plus 12), 7 proc. listy Przemysłu Polskiego — 64, 4 proc. ziemskie 40.50, 5 proc. państwowa renta ziemiska odcinki po 500 złotych — 83, 8 proc. Częstochowy 45.50.

Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi

Żyto 13.75 — 14, cena tranz. 14, pszenica 18.25 — 18.75 jęczmień 13.50 — 14, owies 12.50 — 13, ma-

ka żytnia 60 proc. 21 — 22, mąka żytnia 65 proc. 22 — 23, mąka pszenna 65 proc. 29 — 31, otręby żytnie 9 — 9.50, otręby pszenne 9 — 9.50, wyka latowa 13.50 — 14, groch Victoria 30 — 35, łubin niebieski 7 — 8, łubin żółty 9 — 10, ziemniaki jadalne 3.50 — 4, makuch lniany 21.50 — 21, makuch rzepakowy 15 — 16, peluska 13.50 — 14.

Uspokojenie ogólne spokojne.

NOTOWANIA BAWELNY.

LIVERPOOL

loco 6.09 kwiecień 5.78 maj 5.78 czerwiec 5.78 lipiec 5.78 sierpień 5.76 wrzesień 5.74 październik 5.72 listopad 5.72 grudzień 5.72 styczeń 5.72.

Egipska: loco 8.12 maj 7.97 lipiec 7.98 październik 7.93 listopad 7.93 grudzień 7.91 styczeń 7.91 marzec 7.97.

Upper: loco 6.49 maj 6.35 lipiec 6.38 listopad 6.38 październik 6.38 listopad 6.41 grudzień 6.45 styczeń 6.45 marzec 6.45.

ALEKSANDRIA

Sakellaris: maj 14.64 lipiec 14.20 listopad 14.98 styczeń 15.04 marzec 15.03.

Ashmouni: kwiecień — czerwiec 11.27 październik 11.35 grudzień 11.43 luty 11.51.

BREMA

loco 13.19 październik 13.43 grudzień 13.55 styczeń 13.57 marzec 13.64 maj 13.96 lipiec 13.23.

Ulżyj nędzy bezrobotnych

Co usłyszymy dziś przez radio?

7.00 Gimnastyka i muzyka z płyt
12.05 Koncert zespołu jazzowego.

15.10 Komunikat izby przem. handlowej w Łodzi.

15.20 „Rewja, film i operetka” — (płyty).

16.20 „Przegląd wydawnictw”.
16.35 Pieśni kompozytorów polskich w wyk. Matyldy Polińskiej-Lewickiej.

17.00 Koncert kameralny w wykonaniu warszawskiego kwartetu smyczkowego.

17.30 Odczyt dla maturzystów z cyklu „Literatura” pt. „Literatura epoki stanisławowskiej”.

17.50 „Podstawa wychowawcza nauczyciela przy realizowaniu nowych programów”.

18.10 Muzyka lekka.

18.35 Skrzynka pocztowa łódzka.

19.25 Feljton aktualny.

20.02 Pogadanka muzyczna.

20.15 Koncert z filharmonii warszawskiej pod dyr. Walerjana Berdajewa z udziałem Roberta i Gaby Casadesus (fortepian).

W przerwie: „Rozmowy z autorami i czytelnikami” — reportaży literacki.

22.30 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Berlin (357)

21.20 Koncert skrzypcowy D-dur Brahmsa.

Monachium (405)

17.50 Oktet smyczkowy E-moll Spohra.

21.15 Koncert (Uwertura Spohra, Fantazja na fortepian, chór i orkiestrę Beethovena, Kaprys hiszpański Korsakowa).

Stuttgart (523)

21.15 Koncert fortepianowy Mozarta i Mała suita norweska Schiedera.

Strassburg (349)

20.30 Muzyka kameralna (Trio Boccheriniego, Sonata fortepianowa Beethovena, Suita Nr. 4 Corellego, Kwartet Onslowa).

Bukaresz (364)

20.00 Koncert (Uwertura „Benvenuto Cellini” Berlioza, Divertissement Dragoi i Koncert skrzypcowy Mihalovici).

21.15 Symfonia C-moll Beethovena.

Budapeszt (550)

19.30 Opera Hubay’a „Anna Karenina”.



Łódź, Piotrkowska 33. Tel. 222-23.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74.
róg Kopernika, tel. 129-88

Dziś i dni następnych!

Gdybym miał miljon

W filmie tym liczne rzesze miłośników kina podziwiać będą mogły:

Gary Coopera, George’a Rafta, Wynne Gibson, Charlesa Laughtona, Jackie Oakie, Charlie Rugglesa i w. in. Niezmiernie interesujący i oryginalny scenariusz poprostu wymagał obsady takiej plejady wielkich nazwisk.

Ceny miejsc: I — 1.09, II — 90 gr., III — 50 gr. — Kupony ulgowe po 70 gr.

Następny program: **Szalona Noc w Zoo.** W rolach głównych: L. Young i G. Raymond

Co zrobiłbym, gdybym otrzymał miljon dolarów?
Odpowie Ci film p. t.

„MUZA”

(dawniej Luna)

Dziś wielka premiera!

Fascynujące arcydzieło filmowe Foxa, którego akcję śledzi się z zapartym oddechem od pierwszej do ostatniej sceny



Legjon Śmierci

(Gdy Szaleńcy kochają)

Role główne odtwarzają:

**Loretta Young, Vivianne Osborne
Victor Jory i David Manners**



NADPROGRAMY! W każdym programie najnowszy tygodnik FOXA
Początek seansów o g. 4 po poł., w soboty i niedz. o g. 12 w poł.

Zarząd Spółki „Przemysł Włókienniczy Sukołowski Zygmunta Jarocińskiego, Spółka Akcyjna” w Łodzi zawiadamia P. T. Akcjonariuszy, że dnia 19-go maja 1934 r. o godzinie 17-ej odbędzie się w lokalu Spółki w Łodzi przy ulicy Targowej Nr. 28/30 Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór przewodniczącego, 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 3) Ustalenie liczby i wybór członków Zarządu, 4) Wybór członków Komisji Rewizyjnej, 5) Określenie wynagrodzenia członków Komisji Rewizyjnej, 6) Sprawa dalszego prowadzenia fabryki.

BILANS

Domu Bankowego Najda, Bracia Winter i Weiss w Łodzi

Stan czynny	zł.	Stan bierny	zł.
Kasa	306.283.77	Kapitał zakładowy	1.500.000.—
Waluty zagraniczne	8.013.10	Wkłady	2.374.175.67
Banki Loro	8.921.77	Rachunki bieżące	1.965.233.85
Banki Nostro	841.495.50	Zobowiązania inkasowa	8.333.55
Weksle zdyskontowane	2.905.431.04	Redyskonto weksli	249.268.19
Weksle protestowane	7.231.—	Banki Loro	23.161.40
Rachunki bieżące:		Banki Nostro	762.869.32
a) zabezpieczone	2.620.414.93	Przekazy na Bank	90.91
b) niezabezpieczone	174.285.24	Procenty i prowizje	167.334.75
Ruchomości	6.983.—	Różnice kursowe	17.774.95
Koszty handlowe	92.872.63	Sumy przechodnie	81.915.46
Sumy przechodnie	28.228.07		
Kaucja	150.000.—		
Suma bilansowa	7.150.158.05	Suma bilansowa	7.150.158.05
Udzielone gwarancje	5.496.—	Zobowiąz. z tytułu udziel. gwarancji	5.496.—
Inkaso	392.080.24	Różni za inkaso	392.080.24
Razem:	7.547.734.29	Razem:	7.547.734.29

Wyborowe LODY

porcja 35 groszy
WRAZ ZE SZKLANKĄ WODY SODOWEJ I WAFLEM CZEKOLADOWYM
POLECA

Cukiernia „Zróżdło”
Przejazd 1. — Tel. 133-72 i 209-87

Dr. med.
Artur Banasz
chirurg-urolog
Wólczańska 23
przyjmuje od 4 do 6 pp.
Dla niezamożnych ceny lecznicowe

Dr. S. Kantor

Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

przeprowadził się na
UL. PIOTRKOWSKA 90
tel. 129-45.

Przyjmuje od 8-2 i od 5-9 wiecz
W niedz. i święta od 8-2.

PENSJONAT
Zofii Pinusówny i Róży Fuchsowej
Główno, willa „Melanja”
czynny od 15 maja.
Pokoje słoneczne z werandami i balkonami. Kuchnia wykwinna. Ceny niskie. Zamówienia przyjm.
Zofia Pinusówna, tel. 217-24 od 3-5
Róża Fuchsowa, tel. 127-51 od 3-5

AKWIZYTORÓW OGŁOSZENIOWYCH
poszukuje w Łodzi i innych miastach poważne czasopismo prawnicze.

Zgłoszenia do „Wiadomości Prawniczych”, Łódź, Południowa 2, codz. od 17-19-ej.
165-5

Do akt. Nr. Km. 1957/33
Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 15, zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 91

na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 4 maja 1934 r. o g. 11 w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 41

odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie maszyny do składania „Linotyp” oszacowanej na łączną sumę zł. 4.500.—

którą można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 10.4.34.

Komornik M. Lipiński

ZŁOTO, SREBRO, biżuterię i kwity lombardowe
kupi i płaci najwyższe ceny
Magazyn jubilerski **L. Fijałko**,
Piotrkowska 7.

Do akt. Nr. Km. 596/34
OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 15, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 91, na

zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 4 maja 1934 r. o g. 11 w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 109

odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli, maszyn do pisania, patefonu, tyrandoli, radioapareta, maszyn do szycia i firanek

oszacowanych na łączną sumę zł. 1825

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 13.4.1934 r.

Komornik M. Lipiński

WYKWALIFIKOWANA z kilkuletnią praktyką biurową, stenotypistka polsko-niemiecka, kasjerka z kaucją poszukuje posady. Oferty „Sto”.

Doktor KLINGER

spec. chor. weneryczn., skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28

Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w

W niedziele i święta od 10-12

Dr. med. L. NITECKI

Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Nawrot 32 tel. 219-18

przyjmuje od 8-10 r. i od 5-9 w

w niedziele i święta od 9-12 w poł

Choroby zwierząt

(Specjalność — psy domowe)

Lekarska medycyna weterynaryjna

M. A. Reich

przyjmuje codziennie od 9 do

1 i od 4-7 pp.

Nawrot 11a, II p. Tel. 175-77

Ceny lecznicowe.



Przejazd 2

Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr.
nast. III m. 85 gr., II m. 1.09.
I m. — 1.30.

Prenumerata

miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor: Eugeniusz Kronman. Za Wydawnictwo odb. Eugeniusz Kronman, „Prasa”, wydawnictwa sp. z ogr. odp. W drukarni własnej Piotrkowska 101

Dziś i dni następnych!

Poraz pierwszy w Łodzi!

Wróg we Krwi



Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr.
nast. III m. 54 gr., II m. 85 gr.
I m. — 1.09.

Wielki film o miłości i małżeństwie.

Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.

Ogłoszenia

za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wiersz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wiersz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sąreżynowe i zaślubinowe [12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm nagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 30% drożej.